

11007
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

96
Cena numeru pojedynczego 50 gr.

ROK VI (XI)

NR. 5

PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

15 MARCA

1929

DWUTYGODNIK • PRACOWNIKÓW • SAMORZĄDU
MIEJSKIEGO W POWIATOWEGO W I WIEJSKIEGO

WYDAJE • RADA • NACZELNA • ZWIĄZKÓW • PRACOWNIKÓW
SAMORZĄDOWYCH — POD REDAKCJĄ • CZ. ROKICKIEGO

DO WSZYSTKICH SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW

Administracja *Pracownika Samorządowego* usilnie prosi wszystkie Samorządy, wszystkich Kolegów i pozostałych Czytelników, aby, korzystając z naszych ogłoszeń, koniecznie powoływali się przy zakupach i zgłoszeniach o kupno na *Pracownika Samorządowego*.

D R U K A R N I A

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI G.M. R. P.

WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH № 6.

TELEFON № 44-04.

WYKONYWA SZYBKO I DOKŁADNIE PO CENACH
UMIARKOWANYCH WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
OD NAJPOWAŻNIEJSZYCH DO NAJDROBNIEJSZYCH.

KOSZTORYSY I OFERTY KALKU-
LACYJNE DOSTARCZAMY NA
KAŻDE ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

KONKURS

na kontraktową posadę
INSTRUKTORA
HODOWLANO-ROLNEGO

przy Wydziale Powiatowym Sejmiku
w Sokolowie w/g VII stopnia służbowego
urzędników państwowych, szczebel — a.

Warunki:

1. Obywatelstwo Polskie.
2. Studja wyższe rolnicze.
3. Przynajmniej 2-letnia praktyka instruktorska.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i zaświadczeniami odbytych praktyk, należy nadsyłać do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Sokolowie w terminie do 1-go kwietnia 1929 roku.

Posada do objęcia od 1 maja 1929 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: *Chyliński*

W KAŻDEJ BIBLIOTECE
znaleźć się powinna książeczka
CZ. ROKICKIEGO

NIEPODLEGŁOŚĆ ODZYSKANA

Jakieśmy ją odzyskali
Czegośmy dokonali
przez lat 10

GŁOSY PRASY:

Głos Prawdy z 8 grudnia 1928 r.:

Broszura napisana obiektywnie. Czyta się ją z wielkim zainteresowaniem.

Ekspres Poranny z 4 grudnia 1928 r.:

Broszura p. Rokickiego znaleźć się winna we wszystkich popularnych bibliotekach. *Gazeta Lwowska* z 30 listopada 1928 r.: Zwięźle a przejrzyście przedstawia autor dzieje Rzplitej Polskiej w ciągu ostatnich lat 10-ciu.

Wici z 16 grudnia 1928 r.

Zalecamy przeczytać tym, którzy chcą objąć okiem całokształt minionego dziesięciolecia.

CENA 1 ZŁ.

Zamawiać w Składnicy Zw. Prac. Adm. Gm.
WARSZAWA, ŻÓRAWIA 27.

WYDZIAŁ POWIATOWY
w PIŃCZOWIE wojew. KIELECKIEGO
ogłasza

KONKURS

na stanowisko

SEJMIKOWEGO LEKARZA
W E T E R Y N A R J I
W KAZIMIERZY WIELKIEJ

z uposażeniem według VI-ej grupy płac
z 15% dodatkiem komunalnym.

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie,
2. Ukończenie studjów lekarsko-weterynaryjnych,
3. Kilkuletnia praktyka.

Oferty wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy nadsyłać do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Pińczowie.

Posada wolna od 1 maja 1929 r.

Przewodniczący Wydz. Pow.

Starosta (—) *Lud. Cichy*

Sekretarz Wydz. Pow.:

WYDZIAŁ POWIATOWY w PUŁAWACH
ogłasza

KONKURS

na stanowisko RACHMISTRZA Wydziału
Powiatowego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VII gr. plac urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego.

Stanowisko jest do objęcia od dnia 15 marca 1929 r.

Od kandydatów wymagana jest znajomość buchalterji oraz przynajmniej trzyletnia praca na stanowisku kierowniczem w jednym z Wydziałów Powiatowych.

Kandydaci winni do ofert dołączyć:

1. Odpisy świadectw szkolnych,
2. Własnoręcznie napisany życiorys,
3. Odpisy świadectw z dotychczasowej pracy.
4. Odpis dowodu obywatelstwa polskiego.

Termin składania ofert do dnia 1 marca 1929 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU
MIEJSKIEGO, POWIATOWEGO i WIEJSKIEGO
WYCHODZI 15 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA 27, TELEFON 402-20
KONTO CZEKOWE w P. K. O.: 4601.

Wl. konta: Zarz. Zw. Pr. Adm. Gm. Rz. P. i Wyd. Prac. Sam.

PRZEDPŁATA: NA ROK — 10 ZŁ.
NA PÓŁ ROKU — 5 ZŁ., NA KWARTAŁ — 2½ ZŁ.
OGŁOSZ.: 1 str.—200 zł., ½—100 zł., ¼ str.—60 zł
Wolna część i strony okładki — 300 zł.

TREŚĆ

Łączmy się i poznawajmy wzajemnie—I. A.
O właściwą kolejność rzeczy — J. Kl.
Z podkomisji administracyjnej Sejmu — A.
Pacholczyk
Likwidacja kasy emerytalnej pracowników
samorządowych — W. Mularczyk
Z Kasy emerytalnej w likwidacji
WSPÓLPRACA ZWIĄZKÓW
Ze spraw pracowników samorządowych pow.
tureckiego
SPRAWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH
Dokąd to zmierza? — St. Ksawerski
O należenie niższych pracowników do
Związku — A. D.
Z Kasy Pogrzebowej Związku
Z życia kół i oddziałów

SPRAWY PRACOWNIKÓW
POWIATOWYCH
Ze Związku Pracowników Samorządu Po-
wiatowego
SPRAWY PRACOWNIKÓW GMINY
WIEJSKIEJ
O umiejętną organizację zjazdów powiato-
wych — Józef Krasowski
Projekt Ustawy samorządu gminnego a pra-
cownicy gminni — Stanisław Ku-
czyński
Pomocnicy a sekretarze — N.
Sprostowania w sprawie śmierci ś. p. kol.
Mrózka
Z życia naszych oddziałów

KSZTAŁCENIE, DOKSZTAŁCANIE
I SAMOKSZTAŁCENIE
Przedmiot nauki o historii ustroju Polski —
dokończenie — Dr. Władysław Ma-
liniak
Sprawozdanie statystyczne z kursu IV Stu-
dium Administracji Komunalnej
Samorządy, które popierają dokształcanie
Poradnik prawny
Kronika
Z obcych pism samorządowych
Nowe książki
Odpowiedzi Redakcji
Rozwiane kartki

Łączmy się i poznawajmy wzajemnie!

Do kolegów
z województw południowych i zachodnich

Dziesięć lat minęło od chwili odzyskania Nie-
podległości przez Państwo Polskie. Skutki rozdar-
cia naszego organizmu państwowego pomiędzy trzy
wrogie nam mocarstwa zacieraają się coraz bardziej,
rany, zadane przez rozbiory naszemu życiu państwo-
wemu, społecznemu i gospodarczemu, goją się i życiu
temu wróżą pomyślny dalszy rozwój. Zespolenie
b. zaborów, wzajemne zrozumienie się i chęć do łącze-
nia wysiłków dla wspólnego dobra robią z roku na
rok znakomite postępy.

W różnych warunkach ustrojowych rozmaicie
w poszczególnych b. zaborach rozwijał się samorząd
terytorjalny, a wraz z tem rozmaicie także kształto-
wały się warunki pracy pracowników samorządo-
wych. Najgorsze były w b. zaborze rosyjskim, gdzie
pracownik samorządowy nie miał właściwie żadnej
ochrony prawnej w swoim charakterze pracownika,
służącego dobru publicznemu. Bez porównania lepiej

się już miał pracownik samorządowy w b. zaborze
austriackim, gdzie przynajmniej samorządowe usta-
wy ustrojowe zniewalały związki komunalne do re-
gulowania w drodze uchwał, czy statutów stosunków
służbowych swoich pracowników. W najlepszym sto-
sunkowo położeniu znalazł się pracownik samorządo-
wy w dzielnicy popruckiej, bo dla obrony swoich
praw miał w spuściźnie po zaborecy osobne ustawy,
regulujące — przynajmniej w głównych zarysach —
jego stosunek służbowy.

Wobec powyższego, z natury rzeczy, pracownicy
samorządowi b. zaboru rosyjskiego podjęli wśród
ogółu pracowników samorządowych w Polsce najsil-
niejszą akcję ku poprawie swego stanowiska, swego
bytu. Naturalną również była inicjatywa ze strony
tychże pracowników, aby zorganizować w Stolicy
Państwa centralne zrzeszenia pracowników samorzą-
dowych, których krąg działania objąć powinien ca-
ły kraj.

Ten krąg działania coraz bardziej wychodzi poza
granice województw, leżących na terenie b. zaboru
rosyjskiego i zespalanie b. zaborów postępuje, ale
trzeba stwierdzić, że postępuje bardzo wolno — z wiel-
ką szkodą dla ogólnych interesów pracowników sa-
morządowych i ze szkodą dla interesów administracji
publicznej. Najlepszy dotąd zmysł łączenia się w jak

Biblioteka
UMCS
Lublin

W 870/94/86

najszerszy ogólnopolski związek wykazali pracownicy miejscy — mniej dwa inne związki.

Jeśliby szukać powodów tego stanu rzeczy, to — poza pewną opieszałością — odgrywa tu dużą rolę zupełnie nieuzasadniona obawa utraty zdobytych praw. Ponieważ pracownicy samorządowi w b. zaborze rosyjskim nie mają ustawowo uregulowanych swych praw, kolegom z b. zaborów: austriackiego i pruskiego wydaje się, że łącząc się z nimi, uronić mogą coś z tych praw, jakie dzięki szczęśliwszym dla nich warunkom zdobyli i posiadają. Obawa oczywiście zupełnie bezpodstawna i nad jej bezpodstawnością nie trzeba się długo rozwodzić. Wystarczy chociażby wskazać na wszystkie dotychczasowe projekty ustawy emerytalnej dla pracowników samorządowych, a przede wszystkim na projekt ostatni, wniesiony do Sejmu. Wyrażnie w nim zastrzeżono, że ewentualnie korzystniejsze zaopatrzenie, niż przewidziane w projekcie, posiadane przez pracowników tego lub innego związku komunalnego, pozostaje w mocy. Natomiast projekt zawiera szereg takich przepisów, które polepszyć mogą znacznie położenie kolegów w b. zaborze austriackim i pruskim. To jest zasadnicza, szczerza dążność centralnych zrzeszeń pracowniczych, dążność zresztą zupełnie naturalna; walcząc o prawa dla zupełnie wydziedziczonych, nie mamy powodu pozabawiać tych praw kolegów, którzy prawa te w takim lub innym rozmiarze już mają. Wywalczymy zaś swoje postulaty tem prędzej i tem pewniej, im więcej nas będzie w szeregu, im liczniejsze i silniejsze będą nasze organizacje.

Idziemy zresztą ku jednolitemu unormowaniu ustroju samorządu terytorjalnego w całej Polsce, co jest jednym z nieodzownych warunków zespolenia i skrzepienia ustroju Państwa, a z jednolitością ustroju samorządu wiąże się nieodłącznie jednolite unormowanie stosunków służbowych pracowników samorządowych. W interesie zatem tych pracowników, którzy już dzisiaj posiadają pewne prawa, jest baczenie, aby przy ogólnem regulowaniu tych praw nie zrobiono jakiego uszczerbku w ich stanie posiadania. Z zaścianka bronić swych praw skutecznie nie można. Sprawa rozgrywa się na terenie Stolicy i tylko centralne organizacje mogą mieć wgląd w tę sprawę i mogą wywierać wpływ na jej rozwój. Nie mając w swych szeregach niektórych grup pracowniczych, nie znając ich stanu posiadania oraz ich potrzeb, mogą ten lub inny szczegół przeoczyć. Tylko więc przez czynny udział w pracach organizacyj centralnych mogą poszczególne grupy pracownicze skutecznie strzec i bronić praw swoich.

Zresztą konieczność należenia do centralnych związków pracowniczych narzuca się i w życiu potocznem. Dowody tego miewamy często. Ileż to razy koledzy z b. zaboru austriackiego i pruskiego, nie mający zresztą z nami poza tem czucia i nienależący do odnośnych związków pracowników samorządowych w Warszawie, zwracają się do Redakcji *Pracownika Samorządowego* o porady i wskazówki, o interwencję u władz centralnych? Jest to zupełnie naturalne i my swojej pomocy w zasadzie nikomu nie odmawiamy. Ale do podjęcia interwencji trzeba mieć pod-

stawę, legitymację. Interwencja uzasadniona jest, jeśli idzie o interes członka, a znowuż koszty udzielania porad spadają także na członków, nienależący zatem do związków otrzymują porady i wskazówki na koszt kolegów zrzeszonych.

Oczywiście uwagi powyższe nie dotyczą wszystkich kolegów z b. zaborów: austriackiego i pruskiego; wielu z nich, jak to zresztą już wyżej zaznaczono, odczuwa potrzebę zrzeszania się w związki centralne i potrzebie tej czyni zadość. Ale ta ich przynależność do związków centralnych ma charakter zbyt bierny; nie biorą oni naogół udziału w życiu i pracy swoich związków. Wystarczy przejrzeć pismo nasze za ostatnie lata. O swych bolączkach i o swych radościach pisują w niem prawie wyłącznie pracownicy b. zaboru rosyjskiego, wskutek czego znowuż pismo nasze — wbrew naszej intencji — jest odbiciem życia głównie pracowników z b. zaboru rosyjskiego. Można dokładnie wymienić 3 nazwiska kolegów z innych dzielnic, które częściej, niż raz, zjawiały się pod artykułami w *Pracowniku Samorządowym*. Poza tem — zrzadka odosobnione wypadki. Sama redakcja wgląda w stosunki służbowe pracowników z b. zaborów austriackiego i pruskiego, sami wytaczamy te sprawy na łamy naszego pisma, bo nas te sprawy i stosunki obchodzą, bo chcemy wiedzieć, jak żyją i jak pracują nasi koledzy, opierający swój byt na innych podstawach prawnych, niż my tutaj, bo jesteśmy zdania, że wzajemne nasze zbliżenie się może wszystkim nam wyjść na dobre. Jakie są podstawy prawne stosunku służbowego naszych kolegów w innych b. zaborach, wiemy dobrze i niejednen z kolegów z tych dzielnic, który szukał u nas porady prawnej, znalazł wyczerpujące wyjaśnienie i dostateczne wskazówki do dochodzenia swych pretensyj. Ale stosunków faktycznych, jak się one na podstawie obowiązujących przepisów układają, dobrze nie znamy. Z kierowanych zaś do nas pytań dochodzimy do wniosku, że te właśnie stosunki faktyczne u nas tutaj, nie mających dostatecznych podstaw prawnych, są naogół lepsze, aniżeli w innych dzielnicach, chociaż tam prawo pracownicze jest lepsze. Z tego zaś wynika, że złączwszy się razem i współpracując z sobą naprawdę, zyskać możemy wzajemnie: koledzy z innych b. zaborów zyskać mogą na poprawie swoich stosunków faktycznych, nam zaś łatwiej przyjdzie naszemu, nie raz lepszemu, położeniu rzeczywiście nadać odpowiednie podstawy prawne.

Wzywamy więc kolegów z województw południowych i zachodnich — z Małopolski, Wielkopolski, śląska i Pomorza — do żywszej współpracy z nami. Pismo nasze stoi dla nich otworem.

Stosunek służbowy i warunki pracy pracowników w b. zaborze austriackim i pruskim układają się w zasadzie na podstawie statutów miejscowych, uchwalanych przez związki komunalne w myśl obowiązujących ustaw. Statuty te są mniej lub więcej dokładne, mniej lub więcej korzystne dla pracowników. Byłoby wielce ciekawem i pożądanem zestawienie tych statutów. Takie zestawienie byłoby nawet bardzo pożyteczne dla kolegów z tych właśnie b. zaborów, bo mając możność porównywania swoich sta-

tutów z innemi statutami, mieliby możność i podstawę niejednokrotnie do żądania poprawy swych statutów, a więc do poprawy swego położenia i bytu.

Zwracamy się więc głównie do kolegów-pracowników miejskich i powiatowych, aby nadsyłali do Redakcji *Pracownika Samorządowego* możliwie dokładne opisy swoich stosunków służbowych i warunków pracy i dołączali odpisy obowiązujących w tym względzie uchwał i statutów miejscowych. Zestawienia tych opisów będziemy drukowali w naszym piśmie; będziemy również w całości drukowali cenniejsze w tym względzie korespondencje.

Chodzi nam w szczególności o następujące dane: czy w danym związku jest statut służbowy dla pracowników, w danym razie — jaka jego treść i czy jest ściśle stosowany w praktyce; jaki charakter służbowy mają pracownicy związku, względnie na jakie grupy się dzielą (kontraktowi, tymczasowi, stali) i ilu pracowników jest w poszczególnych grupach; jak wygląda akt nominacyjny, względnie umowa (dać kopję, względnie wzór); jak uregulowany jest czas pracy pracowników, czy są zatrudniani poza godzinami urzędowymi i w dni świąteczne; jak w b. dzielnicy austriackiej uregulowane jest postępowanie dyscyplinarne; czy jest już zatwierdzony przez władzę nadzorczą statut etatów stanowisk służbowych, w danym razie dać jego odpis; czy pracownikom przyznano najwyższe grupy płac, przewidziane w statucie etatów, czy też przyznaje się im faktycznie grupy niższe; czy przeprowadzono zaliczenie pracowników do szczebli płac i czy odbyło się to po myśli żądań pracowników; czy są przyznawane automatycznie dodatki, wypłacane urzędnikom państwowym; czy jest wypłacany dodatek samorządowy, dodatek na mieszkanie, 13-ta pensja i ew. inne specjalne dodatki; czy jest uchwalony statut emerytalny (jeśli jest — dać odpis) i czy go się ściśle stosuje; jeśli niema statutu, jak jest uregulowane zaopatrzenie emerytalne pracowników oraz ich rodzin; w jakiej mierze stosuje się rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 27.10.1927 r. o ubezp. prac. um.; czy pracownicy należą do kasy chorych i t. p.

Poza tem zwracamy się jeszcze specjalnie do kolegów-pracowników powiatowych (w szczególności do inspektorów samorządu gminnego) o możliwie wyczerpujące przedstawienie stosunków służbowych i warunków pracy pracowników gmin wiejskich w powiecie. Pożądaniemby było możliwie dokładne zestawienie, ilu w gminach jest pracowników zawodowych, jakie ich wykształcenie i wynagrodzenie, ilu spełnia swe czynności na rzecz gminy ubocznie, zajmując się w zasadzie czem innem. Zestawienia takie, dobrze ujęte, chętnieby drukował *Pracownik*. O szczegółowe warunki współpracy zawsze łatwo się porozumieć

Nie wątpimy, że hasło, które rzucamy, i powyższa nasza prośba znajdą żywy oddźwięk w rzeszach kolegów i że w ten sposób zrobimy ważny krok naprzód w kierunku wzajemnego zbliżenia się i poznania, a tem samem posuniemy mocno naprzód sprawę uregulowania naszych praw i naszych obowiązków.

I. A.

O właściwą kolejność rzeczy

Przedewszystkiem należy dbać o należyte wykształcenie kierowników

Pragnę jeszcze powrócić do sprawy obsadzania stanowisk w samorządzie, którą poruszyłem w poprzednim artykule *O nadanie praw Studium Samorządowemu*. W zupełności się godzę z wywodami autorów przedmiotowych artykułów, zamieszczanych na łamach pism samorządowych, że celem usprawnienia administracji w samorządzie, należałoby dbać o dobór pracowników z wyższemi studjami

Nie mogę jednak zrozumieć, dlaczego taka gwałtowna dążność ujawnia się narazie tylko względem pracowników umysłowych. Wszak wydajność ich zależy w dużej, jeśli nie przeważnej mierze od jej zorganizowania przez kierowników poszczególnych samorządów.

Nie można — mojem zdaniem — wymagać wyższego przygotowania naukowego od pracowników nauczających, a pomijać milczeniem sprawę poziomu wykształcenia i fachowości kierowników samorządów, oraz prawnych inicjatorów i organizatorów pracy. Zapewniam głosicieli wyższego wykształcenia dla pracowników samorządowych, że pracownik mniej przygotowany teoretycznie, lecz posiadający dłuższą praktykę w samorządzie, o ile racjonalnie będzie kierowany przez pracodawcę, przyniesie więcej pożytku dla samorządu, niż pracownik o wyższych studiach, którego pracę ciągle będzie paraliżował nieświadomy rzeczy kierownik, aż wreszcie zniechęci go do wszelkich poczynąń, a może nawet zmusi do ucieczki z samorządu.

Nie przypuszczam, abyśmy się wzorowali na kusym samorządzie b. Galicji, gdzie np. kierownikiem sejmiku prawnie był wybrany przewodniczący (marszałek), a w rzeczywistości sekretarz sejmiku z mianowania. W przyszłym szerokim samorządzie Rzeczypospolitej, gdzie rozstrzygającą rolę grać będzie czynnik obywatelski, na takie eksperymenty nie może być miejsca. Nie byłoby sensu, aby pracownik samorządowy, pracując za siebie i za kierownika, nadwyręzał zdrowie, gdy tymczasem osoba, powołana do kierownictwa, byłaby bezczynną i wkońcu stałaby się „automatem“ do podpisywania i zatwierdzania opracowanych bez jej udziału aktów i planów gospodarczych związku komunalnego.

Nie poruszam tu wcale współpracy pracowników z kierownikami, która niewątpliwie musi być jak najżywczejsza i znaleźć pewne zrozumienie zarówno u jednych jak i u drugich. Zresztą taka współpraca jest możliwa wtedy tylko, gdy obaj będą się znać na pracy samorządowej.

Najpierw należy pomyśleć o cenzusie naukowym i fachowości kierowników samorządów, a dopiero na drugiem miejscu postawić troskę o zapewnienie samorządowi pracowników biurowych z wyższem wykształceniem

Nie odnosi się to do miast większych i powiatowych związków komunalnych, gdzie z reguły na kierowniczych stanowiskach znajdują się osoby o wyższych kwalifikacjach naukowych.

J. Kl.

Z podkomisji administracyjnej Sejmu

Prace nad projektami ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych

Podkomisja administracyjna, w składzie: przewodniczącego dra Próchnika (PPS.), referenta Pacholczyka (B. B.), Dzierżawskiego (Str. Nar.) i Rychlika (Wyzwolenie), przy udziale przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewn., p. radcy Podwińskiego, dnia 12 b. m. w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych. Zakończono drugie czytanie projektu ustawy, który, z małymi zmianami, przyjęto w redakcji, przedstawionej przez referenta, posła Pacholczyka.

W ogólnych zarysach projekt ustawy przedstawia się, jak następuje: 1. ustawa obejmuje wszystkich bez wyjątku umysłowych pracowników samorządowych, oraz członków zarządów związków komunalnych, którzy otrzymują stałe wynagrodzenie i pracę swą traktują zawodowo, 2. podstawą wymiaru zaopatrzenia emerytalnego jest całkowite wynagrodzenie, pobierane ostatnio przez pracowników, wraz z wszystkimi stałymi dodatkami w gotówce i świadczeniami w naturze, 3. na pokrycie świadczeń emerytalnych opłaca się składki w wysokości 10 proc. pobieranego wynagrodzenia — pracownik płaci 4 proc., a Związek Komunalny 6 proc., 4. fundusze emerytalne tworzone są przez każdy powiatowy Związek Komunalny, oraz miasto, wydzielone z powiatu. Gminy wiejskie i miejskie niewydzielone z powiatu należą do powiatowego funduszu emerytalnego, 5. powiatowe związki komunalne mogą się łączyć w związki międzykomunalne dla zapewnienia wypłat emerytur swym pracownikom, 6. funduszem emerytalnym administruje ten Zarząd związku komunalnego, przy którym utworzono fundusz, 7. fundusz emerytalny nie może być używany na inne cele, niż przewidziane w ustawie i może być lokowany w komunalnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, 8. w razie przeniesienia się do służby poza obszarem tego powiatu, w którym był ubezpieczony lub w razie objęcia służby państwowej lub prywatnej, zostają przekazane z danego funduszu emerytalnego związku komunalnego składki za zaliczone, względnie wysłużone lata służby, 9. prawo do emerytury nabywa pracownik po 10 latach służby, zaliczonej mu do wysługi emerytalnej. Wyjątkowo nabywa to prawo po 5 latach zaliczonych do służby z powodu trwałej niezdolności

do pracy, spowodowanej kalectwem lub chorobą, nabytą bez własnej winy. Niezależnie od czasu służby nabywa pracownik prawo wskutek trwałej niezdolności do służby z powodu nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, działań wojennych w miejscu służbowego pobytu i wreszcie chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu, 11. zaliczeniu do wysługi emerytalnej podlega czas służby w związkach komunalnych od chwili jej rozpoczęcia, oraz czas pracy u innych pracodawców, za który przekazano funduszowi emerytalnemu składkę, oraz czas służby państwowej, 12. uposażenie emerytalne wynosi po 10 latach służby, zaliczonej do wysługi emerytalnej, 40 proc. i wzrasta za każdy następny rok służby o 2,4 proc. i nie może przenosić 100 proc. otrzymanego uposażenia w służbie czynnej, 13. przeniesienie na emeryturę w zasadzie następuje, gdy pracownik uzyskał prawo do pełnego wymiaru uposażenia emerytalnego (100 proc.) i ukończył 55 lat życia, 14. do wymiaru uposażenia emerytalnego, pensyj wdowich i sierocych, zaliczania i odliczania lat do wysługi emerytalnej projekt ustawy powołuje specjalne komisje I i II-ej instancji, w skład których wchodzi przedstawiciele związków komunalnych i pracowników samorządowych, 15. w razie zwolnienia ze służby pracownika bez jego winy, przed nabyciem prawa do emerytury, związek komunalny obowiązany jest wypłacić jednorazową odprawę, w wysokości pełnych jednomiesięcznych ostatnio otrzymywanych poborów, za każdy rok faktycznej służby w danym związku komunalnym, nie mniej jednak, niż trzymiesięcznych poborów służbowych, 16. pensja wdowia wynosi 60 proc. kwoty uposażenia emeryta, które zmarły mąż pobierał, względnie do którego w chwili śmierci miałby prawo, 17. pensja sieroca wynosi: dla każdego dziecka, jeżeli wdowa żyje i w chwili śmierci pracownika miała prawo do pensji wdowiej — 1/4 pensji wdowiej, jeżeli wdowa nie żyje, lub też w chwili śmierci męża nie miała prawa do pensji wdowiej, albo też prawo to później utraciła — 1/2 pensji wdowiej, dla sieroty bez ojca i matki 2/3 pensji wdowiej, 17. łączna pensja wdowia i sieroca, bez względu na ilość dzieci, nie może przekroczyć wysokości uposażenia emerytalnego, które zmarły pracownik faktycznie pobierał, lub do którego miałby prawo w chwili śmierci, 18. wdowa po pracowniku, która weszła ponownie w związek małżeński, otrzymuje na prośbę albo jednorazową odprawę wzamian za pobieraną pensję wdowią, albo zachowuje prawo do pensji wdowiej na wypadek ponownego owdowienia. Odprawa wynosi dla wdów: w wieku do 45 lat życia dwuletnią, powyżej tego wieku jednoroczną kwotę pensji wdowiej, 19. wdowa po pracowniku, który zmarł w służbie przed uzyskaniem prawa do emerytury, otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości rocznego uposażenia, pobieranego przez pracownika. W braku wdowy, odprawę w tej samej wysokości otrzymują sieroty, 20. w razie śmierci pracownika emeryta, należy się wdowie, niezależnie od zaopatrzenia, względnie odprawy, pośmiertne, w wysokości trzymiesięcznego uposażenia,

pobieranego ostatnio przez zmarłego. W braku wdowy, pośmiertne należy się sierotom, 21. uposażenie emerytalne, pensja wdowa, względnie pensja wdowa łącznie z pensjami sierocami nie mogą wynosić mniej, niż 60 zł. miesięcznie, 22. pracownikom komunalnym, pozostającym w służbie w związkach komunalnych w chwili wejścia w życie ustawy, zalicza się do wysługi emerytalnej w stosunku 60 proc. lata poprzedniej pracy, tak przedwojennej, jak i powojennej w służbie państwowej i samorządowej, oraz tej pracy zawodowej, dzięki której nabyli oni kwalifikacje i doświadczenie, uzdalniające ich do obecnie spełnianej służby komunalnej, 23. do czasu ostatecznego ustawowego określenia charakteru służbowego pracowników komunalnych, spory między pracownikami a związkami komunalnymi, wynikłe na tle wykonania ustawy, rozstrzygają sądy powszechne, 24. w ciągu 3 miesięcy od chwili wejścia w życie ustawy właściwe zakłady ubezpieczenia pracowników umysłowych przekażą do właściwych funduszy kwoty, wpłacone z tytułu ubezpieczenia tych pracowników, 25. przepisy emerytalne, obowiązujące w poszczególnych związkach komunalnych przed wejściem w życie ustawy, zachowują moc obowiązującą z wyjątkiem przepisów mniej korzystnych dla pracowników, niż postanowienia ustawy.

Zauważyć należy, że powyższe przepisy, za małymi wyjątkami, zostały przyjęte przez podkomisję jednogłośnie.

Trzecie czytanie projektu ustawy podkomisja odbędzie w najbliższych dniach.

A. Pacholczyk.

Likwidacja Kasy Emerytalnej pracowników samorządowych

Sprawa likwidacji Kasy Emerytalnej, a następnie dalsze sposoby przekazywania rezerw premjowych, interesuje bezwątpienia szeroki zastęp ubezpieczonych, przeto chciałbym podać tu kilka szczegółów i wyjaśnień, zaczerpniętych w kołach rozstrzygających.

Wcześniejsze ogłoszenie Komisji Likwidacyjnej znajduje się w *Pracowniku Samorządowym* nr. 21 z 15 listopada r. ub., str. 375. Prace Komisji Likwidacyjnej zakończone zostaną z chwilą przekazania całkowitego kapitału rezerwowego Kasy do właściwych Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Stosownie do poniższego podziału terytorjalnego Z. U. P. U. — Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie obejmuje województwa: wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie, przemyskie i krakowskie.

Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie — Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, oraz powiaty: olkuski, zawiercki i będziński.

Z. U. P. U. w Poznaniu — woj. poznańskie i pomorskie.

Z. U. P. U. w Warszawie — pozostałe terytoria Rzplitej Polskiej.

Sprawa obliczenia rezerw jest już na ukończeniu — pozostaje obecnie kwestja realizacji zaciągniętych długów przez poszczególne samorządy i ubezpieczonych.

Zwrot długów następuje jednak, jak to zaznaczono w odezwie, w bardzo wolnem tempie — w interesie zatem wszystkich ubezpieczonych leży, aby wszelkie zobowiązania ubezpieczonych (drobne zresztą sumy), jak i samorządów były w najkrótszym czasie wypelnione, a tem samem sprawa przekazania rezerw do Z. U. P. U. zostanie rozwiązana.

Z kolei rzeczy nasuwa się pytanie, jakie będą wytyczne pracy Z. U. P. U., skoro niektóre samorządy w myśl rozp. Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 r. art. 5, p. 6 zapewniły ubezpieczenie swym pracownikom we własnym zakresie, uchwalając miejscowe statuty emerytalne, inne zaś ubezpieczyły swych pracowników bezpośrednio w Z. U. P. U.

Według uzyskanych wiadomości w Z. U. P. U., sprawy te będą załatwiane w następujący sposób:

Po przekazaniu przez Komisję Likwidacyjną rezerw premjowych do Z. U. P. U., Zakład zaliczy ubiegłe lata pracy pracownikom, którzy tam zostali zgłoszeni do ubezpieczenia przez samorządy na podstawie Statutu dawnej Kasy Emerytalnej. Przytem zaliczenie będzie proporcjonalne do przekazanej rezerwy premjowej każdego ubezpieczonego.

Rezerwy premjowe pracowników, których Związki Komunalne uchwały miejscowe statuty emerytalne, zostaną przekazane do odnośnych Związków Komunalnych.

Z. U. P. U. zaliczą ubezpieczonym czas pracy przed 1.I 1928 r. jedynie w wypadku, jeżeli byli oni członkami Kasy Emerytalnej w chwili wejścia w życie rozp. Prezydenta Rzplitej z 27.11 1927 r.

W wypadku, gdy zachodzi przerwa w należeniu do Kasy Emerytalnej przed 1.I 1928 r., zainteresowani winni poczynić starania o zwrot składek względnie rezerwy premjowej wprost od Komisji Likwidacyjnej.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27.11 1927 r. wszyscy pracownicy umysłowi związków komunalnych mają zabezpieczone prawa emerytalne — związki komunalne zaś ubezpieczają pracowników swych przez uchwalenie miejscowych statutów emerytalnych lub w Z. U. P. U.

W wypadku, gdy związek komunalny nie uchwalił miejscowego statutu emerytalnego i nie zgłosił pracowników do Z. U. P. U., czyni się go odpowiedzialnym za wszelkie z tego powodu wynikłe straty w myśl art. 112 wyżej wskazanego rozporządzenia, gdyż i w tym wypadku pracownikom przysługują wszystkie prawa ubezpieczonych.

Przy opóźnionem zgłoszeniu pracowników do ubezpieczenia w Z. U. P. U. związek komunalny obowiązany jest do wpłacenia całkowitej zaległej składki, przyczem od pracowników może potrącić zalegające składki tylko o dwa miesiące wstecz (art. 101 i 105).

W wypadku, gdy związek komunalny uchwalił ubezpieczenie we własnym zakresie, a do tej chwili składki wpłacane były do Z. U. P. U. — składki te

zostaną zwrócone po potrąceniu 5 proc. na koszty administracji (art. 120).

Czy uchwalenie przez związek komunalny statutu miejscowego zaopatrzenia emerytalnego jest już samo przez się prawomocnem i czy podlega zatwierdzeniu?

Nie istnieje tu żaden przepis prawny, normujący te sprawy, ponieważ jednak statut emerytalny można uważać za obciążenie związku komunalnego, przeto związki komunalne winny, po uchwaleniu miejscowego statutu emerytalnego, przesłać go do urzędu wojewódzkiego.

Po otrzymaniu z urzędu wojewódzkiego zawiadomienia, że niema sprzeciwu do wprowadzenia w życie statutu emerytalnego — związek komunalny winien przesłać kopję odnośnej uchwały wraz ze statutem i kopją pisma urzędu wojewódzkiego do właściwego Z. U. P. U. i w myśl art. 5, p. 6 otrzymać zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia w Z. U. P. U.

Manipulacja powyższa jest konieczna ze względów czysto formalnych.

Mogą zajść wypadki, że PZUPU zechce wprowadzić pewne zmiany do statutu, o ile ten nie jest zgodny z rozporządzeniem Prezydenta z dnia 27.11 1928 roku.

Winniśmy jednak zaznaczyć, że w niektórych wypadkach strona uprawnień poszczególnych instytucji nie jest dostatecznie wyjaśniona, ponieważ sprawy te załatwia się po raz pierwszy. Dlatego też należałoby jak najusilniej zalecać pracownikom, aby starali się wprowadzić zaopatrzenie emerytalne we własnych związkach komunalnych.

Będzie to ogromną pomocą w walce o ustawę samorządową, prowadzoną obecnie przez naszych przedstawicieli na terenie sejmiku.

Ustawa ta przetrze wszelkie wątpliwości i ustali jasne podstawy pracy.

Warszawa, 13 marca 1929 r.

W. Mularczyk.

Z Kasy Emerytalnej w likwidacji

Warszawa, dnia 26 lutego 1929 r.

Do Ogółu Członków Ubezpieczających i Ubezpieczonych
Kasy Emerytalnej Pracowników Samorządowych.

W związku z zarządzoną przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej likwidacją Kasy Emerytalnej Pracowników Samorządowych, celem poinformowania ogółu członków o dotychczasowym przebiegu czynności likwidacyjnych, podajemy do wiadomości, co następuje:

Dnia 26 września 1928 r. nastąpiło przekazanie czynności przez b. kierownika Kasy, p. W. Sochackiego, p. Wł. Strzeleckiemu, przewodniczącemu Komisji Likwidacyjnej, wyznaczonej pismem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej L. 3759/U. II. z dnia 14 sierpnia 1928 r.

Dnia 19 października 1928 r. odbyło się w obecności przewodniczącego i 3 członków, oraz b. kierownika Kasy pierwsze posiedzenie Komisji Likwidacyjnej z następującym porządkiem dziennym: 1. ukonstytuowanie się Komisji, 2. sprawy bieżące w związku z likwidacją, 3. wnioski członków.

W pierwszym rządzie dokonano wyboru egzekutywy z prawami Zarządu b. Kasy, w osobach pp. W. Strzeleckiego, A. Bahra i A. Pacholczyka, poczem, po zapoznaniu się ze stanem rachunków Kasy, polecono egzekutywie sporządzenie ostatecznego bilansu zamknięcia, po uprzednim upłynnieniu wszystkich lokat Kasy, drogą likwidacji zaciągniętych przez poszczególne wydziały powiatowe długów wekslowych, oraz sporządzenie szczegółowego planu likwidacyjnego w porozumieniu z Departamentem Ubezpieczeń Społecznych i Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Odnosnie sposobu likwidacji przyjęto w zasadzie jako obowiązujący tryb likwidacji według pisma Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16.5 1928 r. Nr. 1455/U. I., to jest przeniesienie uprawnień członków Kasy, drogą przekazania w myśl art. 154 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.11 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) obliczonych rezerw premjowych do właściwych Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

W wykonaniu zleceń Komisji, celem poinformowania ogółu członków Kasy o składzie Komisji Likwidacyjnej i egzekutywy, podano odpowiednie ogłoszenie do pism dla samorządu wiejskiego i miejskiego (Samorząd, Głos gminy wiejskiej).

Z uwagi na konieczność upłynnienia kapitału Kasy Emerytalnej przystąpiono do realizacji zaciągniętych przez poszczególne wydziały powiatowe dość znacznych zobowiązań wekslowych.

Poważne trudności, na jakie natrafiła Komisja przy realizacji tych długów, zmusiły do przedsięwzięcia kroków sądowo-egzekucyjnych, wobec czego proces likwidacji musiał z konieczności ulec znacznej zwłoce.

Niezależnie od powyższego odbyto dwie konferencje: 1. z Departamentem Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i 2. z Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, co do trybu likwidacji Kasy Emerytalnej.

Ustalono na nich, że Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych sprawdzi przesłane im przez Komisję wykazy indywidualnych rezerw, obliczonych na 31.12 1927 r., poczem nastąpi faktyczne przekazanie funduszy rezerwowych do odpowiednich Zakładów.

Rozrachunki pomiędzy poszczególnymi funduszami emerytalnymi, utworzonymi po wejściu w życie ustawy z dnia 24.11 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911), a Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, będą załatwiane przez właściwe Zakłady Ubezpieczeń i Komisja Likwidacyjna w tych sprawach nie posiada kompetencji.

W najbliższym czasie odbędzie się drugie posiedzenie Komisji Likwidacyjnej, dla ustalenia sprawy: a. zwrotu składek pracownikom fizycznym, którzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, b. ostatecznej realizacji długów wekslowych i związanego z tem upłynnienia kapitału Kasy.

Komunikując o powyższem, zaznaczamy, że o wyniku likwidacji zostaną wszyscy członkowie niezwłocznie zawiadomieni.

Komisja Likwidacyjna Kasy Emerytalnej Pracowników Samorządowych.

(—) Wł. Strzelecki.

Artykuły do Pracownika

prosimy pisać:

1. wyraźnie,
2. z marginesem,
3. tylko po jednej stronie papieru,
4. wyraźnie podpisywać nazwisko lub przybrany pseudonim.

Współpraca Związków

Ze spraw pracowników samorządowych pow. tureckiego

Dnia 17 lutego r. b. odbyło się ogólne zebranie Związku Powiatowego Pracowników Samorządu Gmin wiejskich, miejskich, oraz powiatowego związku komunalnego w sali wydziału powiatowego w Turku*. Z powodu utrudnionej komunikacji wskutek zadymek śnieżnych, nie wszyscy koledzy zjechali się. Jednakże w ogólności zebranie było dość liczne. Ze-

branie zagaił prezes Koła, kol. Tomasz Gładala, a przeprowadzwszy sprawy wyborów do kasy chorych i emerytalnej, oddał przewodnictwo kol. Stanisławowi Witulskiemu, sekretarzowi magistratu m. Turka, gdyż na porządek obrad wpłynęła sprawa bilansu kasy samopomocy pracowników samorządowych powiatu tureckiego *Oszczędność*, której prezesem jest kol. Gładala. Pióro trzymał kol. H. Nowakowski, pomocnik sekretarza gminy Piętno. Walne zebranie zatwierdziło bilans za rok 1928 i rozdzieliło zyski, przeznaczając 26 zł. 51 gr. na cele Polskiej Macierzy Szkolnej. Uzupełniono wybory do Zarządu Kasy Samopomocy, oraz wybrano komisję rewizyjną w składzie zeszłorocznym. Do wyborów do kasy chorych związek postanowił iść z własną listą, łącząc się z innymi organizacjami pokrewnymi.

* Pracownicy samorządowi wszystkich trzech typów w pow. tureckim tworzą jeden związek miejscowy — nie trzy. Red.

Sprawy pracowników miejskich

Dokąd to zmierza?

Nie wiem, czy który z kolegów zadał sobie nieco pracy, aby przejrzeć i zastanowić się nad wydrukowanym w nrze 3 *Pracownika Samorządowego* sprawozdaniem rachunkowym i bilansowym Związku Zrzeszeń Pracowników samorządowych miejskich Rzeczypospolitej Polskiej za lata 1926, 1927 i 1928. Chyba nie, skoro dotąd nikt nie zabrał głosu w tej sprawie na łamach *Pracownika*. A szkoda.

Wielka szkoda, że na 12 tysięcy zgórą członków Związku nie znalazł się ani jeden, który wzięłby powyższe sprawozdanie do serca, zastanowiłby się nad nim, poddał krytyce, lub zwrócił uwagę na niemożliwość dalszego prowadzenia w tych warunkach spraw i interesów Związku.

Zastanówmy się tylko nad suchymi cyframi, jakie wykazuje nam to sprawozdanie. Dojdziemy do smutnego przeświadczenia, że dzieje się źle i to zło zwiększa się rok rocznie. Im większe cyfry, tem większe zadłużenie Związku.

Gdy rok 1926 zamknięto niedoborem w sumie zł. 1.807,90, rok 1927 — sumą zł. 6.453,98, to już rok 1928 przyniósł z sobą niedobór w sumie zł. 22.152,02.

Biorąc tylko te trzy liczby, trudno nie zastanowić się nad tem, dokąd właściwie zmierzamy, jaki będzie dalszy los Związku przy tak małych środkach, kto pokryje te niedobory i po czyjej stronie leży wina takiego stanu rzeczy. Istnieją dwie możliwości: albo Zarząd Główny źle gospodaruje naszymi funduszami — i stąd niedobory; lub też my, członkowie Związku, nie wypełniamy względem Związku podstawowych obowiązków, — nie płacimy składek,

Z porównania preliminarzowanych dochodów i wydatków, a wykonania budżetów za te lata widać, że pierwsze przypuszczenie winy złego gospodarowania naszych władz związkowych musi bezsprzecznie upaść, gdyż ani w jednym wypadku budżetu nie przekroczone, ba, nawet nigdy nie osiągnięto preliminarzowanej wysokości.

Pozostaje zatem — drugi powód. A więc wina w nas samych. Wobec Związku, wobec naszych władz związkowych nie jesteśmy od szeregu lat w porządku.

I tu znów należy wziąć pod rozwagę porównanie dochodów Związku za lata 1926 — 1928-my, a więc np. pozycję składek członkowskich, tej podstawowej cyfry, na której opiera się istnienie Związku. I cóż się okazuje? W roku 1926 preliminarzowano składek od członków zł. 21.200, wpłynęło zł. 20.942,87, w roku 1927 — zł. 38.400 — wpłynęło zł. 25.909,40, w roku zaś 1928 — zł. 45.000 — wpłynęło aż zł. 29.374,15. Takie same porównanie można zastosować i do innych pozycji tego sprawozdania. Trudno się więc dziwić, że pomimo najdalej posuniętych oszczędności, niekiedy nawet ze szkodą dla dobra Związku, a tem samem nas wszystkich, zrzeszonych w tym Związku, corocznie bilans Związku zamyka się niedoborem, wynoszącym już dziś nie tysiące, lecz dziesiątki tysięcy.

Zaiste należy tylko podziwiać kolegów, stojących na czele naszej organizacji, że w takich warunkach bez dostatecznej współpracy ogółu, bez poparcia ich zamierzeń i dążeń, dotychczas wytrwali i trwają na swych trudnych, acz zaszczytnych stanowiskach.

Tak dalej jednak być nie może. Należy zastanowić się, póki czas, nad podstawami bytu Związku. Należy przyjść naszym władzom związkowym jeśli

nie z pomocą we współpracy, to przynajmniej z pomocą finansową. Chwila jest naprawdę ważna i groźna.

Od nas, koledzy, zależy dalsze istnienie Związku, od nas Zarząd Związku ma prawo oczekiwać zrozumienia i poparcia swych usiłowań.

St. Ksawerski.

O należenie niższych pracowników do Związku

W artykule, zamieszczonym w nrze 2 z r. b. *Pracownika Samorządowego*, kol. dr. Tadeusz Alski poruszył sprawę, która rzuciła się stale w oczy każdemu myślącemu związkowcowi. Wręcz brak jej było na wszystkich zjazdach wojewódzkich, jak również na zeszłorocznym zjeździe delegatów miejskich w Katowicach.

Mówiono tam o interesach urzędników, nie wspominając zupełnie o tej rzeszy niższych pracowników, która, normalnie biorąc, powinna liczebnie przeważać we wszystkich oddziałach Związku, jak to się dzieje np. w naszym oddziale w Z.

Kiedy w roku 1927 odbywał się zjazd wojewódzki w Łodzi, między innymi członkami Związku naszego oddziału przybyło również kilku niższych funkcjonariuszów magistratu, świeżo oderwanych od miejscowych dwu związków, stojących na gruncie partyjnym.

Na zapytanie, skierowane przeze mnie do nich, jakie odnieśli wrażenia ze zjazdu, odpowiedzieli, że wygłoszone referaty bardzo im się podobały, tylko, że coś zamało się tam mówiło o pracownikach niższych, tak, iż zdaje im się, jakoby kierownicy związków, do których uprzednio należeli, mieli słuszość, że związek nasz, to związek wyłącznie urzędniczy, a nie ogólny wszystkich pracowników samorządowych bez względu na posiadaną kategorię płac.

Zakładając nasz oddział, nieliczna grupka urzędników, nie należących dotychczas do żadnego z obu związków partyjnych, działających na naszym terenie, między innymi postawiła sobie za zadanie odciągnięcie niższych funkcjonariuszów miejskich od związków partyjnych. I to nam się udało w zupełności. Wynikiem tego było całkowite rozwiązanie jednego z dotychczasowych związków; drugi zaś, silnie przeżeczony, nie wykazuje od dłuższego czasu żadnej żywotności i jeszcze kilka, kilkanaście tygodni, a wszyscy pracownicy miejscy, bez względu na spełniane funkcje, będą członkami naszego oddziału.

Opierając się na doświadczeniu u nas, gdzie dotychczas interesy urzędników nie kłóciły się z interesami pracowników niższych, śmiem twierdzić, że spornych kwestyj pomiędzy urzędnikami a pracownikami niższymi niema. Nic więc nie staje na przeszkodzie, aby ludzi tych, opanowanych dziś w całości wpływami partyj w dotychczasowych ich związkach, skierować do właściwej organizacji, stojącej na gruncie apolitycznym, jaką jest nasz Związek.

A. D.

Z Kasy Pogrzebowej Związku

W myśl uchwały Prezydium Związku z dnia 11 marca roku 1929 istniejąca przy Związku Kasa Pogrzebowa z dniem 1 maja r. b. rozpoczyna swoją działalność w myśl par. 15 regulaminu.

Prezydium Związku wzywa Kolegów, którzy dotychczas jeszcze nie spełnili obowiązku zgłoszenia się na członków Kasy Pogrzebowej w myśl uchwał Zgromadzeń delegatów, by obowiązek ten w jak najkrótszym czasie wypełnili, a przez to powiększyli szeregi członków Kasy.

Kolegów, którzy nie nadesłali dotychczas swych zleceń (testamentów), wzywamy do załatwienia formalności, by nie tworzyli utrudnień zawczasu Zarządowi Kasy, jak i rodzinom w razie nieszczęśliwego wypadku w odbiorze premii ubezpieczeniowej.

Prezydium Związku.

Z życia Kół i oddziałów

Oddział w Lublinie

Dnia 19 lutego r. b. w sali rady miejskiej odbył się walne sprawozdawcze zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich R. P. Oddział w Lublinie.

Zebranie zagał kol. Eugenjusz Zajączkowski, przewodniczący tymczasowego Zarządu, podając do wiadomości, iż członkowie Prezydium Zarządu Głównego na zebranie nie przybyli z powodu odwołania pociągu, i zaproponował na przewodniczącego kol. Litwińskiego Franciszka, na asesora kol. kol.: Szacmejerównę i Pigłowskiego, a na sekretarza kol. Czaprowskiego, co zebrani przyjęli jednogłośnie.

Sprawozdanie z działalności byłego i tymczasowego Zarządu wygłosił kol. Zajączkowski, podkreślając, że b. Zarząd Związku został wybrany na walnym sprawozdawczym zebraniu dnia 3 listopada 1925 r. Zarząd ten, złożony już ostatnio z 2 członków, urzędował do dnia 4 lutego 1929 r., t. j. 3 lata i 3 miesiące. Pozostali członkowie Zarządu zmuszeni byli złożyć swe mandaty, a zastępców nie było. Rola członków Zarządu była dość ciężka, gdyż były przewodniczący Zarządu z chwilą powołania go na ławnika magistratu, oświadczył, że obecnie, kiedy magistrat jest socjalistyczny, istnienie Związku jest zbędne, a członków Zarządu Związku traktował nie jako kolegów, lecz jak personel mu podwładny. Doszło nawet do tego, że zażądał od członka Zarządu i sekretarza przekazania akt związkowych osobie, która nie tylko nie była członkiem Zarządu, lecz nawet zastępcą. W takim to stanie dwuosobowy Zarząd oddziału urzędował w dalszym ciągu, nie zwołując walnego sprawozdawczego zebrania, a od 1927 r. nawet posiedzeń Zarządu.

Stan taki trwałby dalej, gdyby Zarząd Główny nie wniknął w tę sprawę, czego następstwem była rezygnacja z mandatu prezesa P. Kadury i powołanie do życia tymczasowego Zarządu Związku.

W dalszym swoim sprawozdaniu kol. Zajączkowski omówił bardzo szczegółowo sprawę statutów: służbowego i emerytalnego, zaznaczając, że nowy magistrat z chwilą objęcia urzędowania obiecał solennie załatwić tę sprawę w przeciągu trzech miesięcy i w tym celu powołał specjalną komisję do opracowania powyższych statutów, lecz za cały czas odbyło się tylko 1 posiedzenie. Dopiero teraz, na skutek krążących pogłosek o rozwiązaniu rady miejskiej, przystąpiono na gwałt do opracowania statutów. Statuty te zostały już opracowane w przeciągu jednego dnia i uchwalone przez magistrat, lecz czy zdąży je uchwalić rada miejska — trudno przewidzieć.

Brak wymienionych statutów odbija się bardzo niekorzystnie na funkcjonowaniu aparatu urzędniczego i prowadzi często do samowoli niektórych naczelników.

Posiadając własną opiekę lekarską, gdzie jest wolny wybór lekarza, nie płacąc żadnych składek, pracownicy magistratu m. Lublina nie dążą do kasy chorych, która przez cały czas swego istnienia pracuje tak, aby odstraszyć od siebie szeroki ogół inteligencji pracującej.

Po omówieniu sprawy płac, dodatków, 13-ej pensji i dodatku samorządowego, kol. Zajączkowski zaznacza, że pensja jest stale wypłacana przez magistrat z ogromnym opóźnieniem, nieraz z 35-dniowym. Stan taki doprowadza ogół pracowników do rozpacz. Pomimo uchwalenia przez radę miejską dodatku samorządowego, ten nie jest jeszcze wypłacony za czas od dnia 1.4 1928 r. do 1.1 1929 roku.

W sprawie przyjmowania nowych pracowników kol. Zajączkowski wyjaśnia, że Zarząd Związku wystąpił do magistratu z prośbą, aby obsadzać wolne stanowiska urzędnikami, zatrudnionymi już w służbie miejskiej przez awans i aby pierwszeństwo w obsadzaniu stanowisk mieli byli pracownicy, których zwolniono z braku pracy. Związek, jako organizacja, stojąca na straży honoru swych kolegów, zmuszony był zwrócić się w tej sprawie, gdyż ostatnio przyjęto cały szereg pracowników, nieposiadających kwalifikacji, biorąc za podstawę przynależność ich do odnośnego ugrupowania politycznego.

Co do 13-ej pensji kol. Zajączkowski zaznacza, że Zarząd Związku winien stać na stanowisku, iż 13-ta pensja jest składową — nieodłączną częścią płacy pracownika miejskiego.

Następnie kol. Zajączkowski omówił sprawę lokalu Związku, pracy kulturalno-oświatowej i działalności organizacyjnej i stwierdził, że od chwili powołania tymczasowego Zarządu Związku liczba członków stale wzrasta, pomimo, że zjednoczenie wszystkich pracowników miejskich w Związku napotyka na pewne trudności, których doszukać się można:

1. w niepewności w służbie miejskiej,
2. w zbyt jeszcze niskim poziomie solidarności koleżeńskiej, dyscypliny organizacyjnej i poczucia zbiorowego wysiłku i pracy,
3. w braku działaczy związkowych o szerokim poglądzie i ujmowaniu spraw, dotyczących całego ogółu pracowników miejskich,

4. wreszcie w wybitnie niekiedy górującym egoizmie i zaściankowości.

Zkolei kol. Dowgird wygłosił sprawozdanie rachunkowe, poczem kol. Kosiński odczytał protokół Komisji Rewizyjnej.

Po przyjęciu sprawozdania przystąpiono do wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

W wyniku tajnego głosowania, do Zarządu Związku zostali wybrani:

Kol. kol.: Eugenjusz Zajączkowski — prezesem, Tomasz Przyłucki — wiceprezesem, Adam Śmigiel-ski — sekretarzem, Mieczysław Dowgird — skarbnikiem, Stefan Jadezak — członkiem Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej kol. kol.: Stanisław Fidor, Jan Rataj, Wojciech Sankowski.

Do Sądu Koleżeńskiego kol. kol.: Aleksander Nowakowski, Feliks Jankowski, Zbigniew Banaszki-wicz, Eugenjusz Litwiński, Felicjan Jankowski.

Na tem zebranie zakończono.

Oddział w Łomży

Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Rzplitej Polskiej w Łomży odbyło się dnia 12 stycznia 1929 r., w obecności 27 członków na ogólną liczbę 45.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego i sprawozdania z działalności Zarządu, oraz po wyrażeniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyborów.

Do Zarządu weszli kol. kol.: B. Dziarski, St. Wiśniewski, Witold Szyd, St. Skomial, Br. Gontarski, jako członkowie; E. Kuczewski i p. Czechmański, jako zastępcy, i p. Marja Trzebińska, H. Szudrawski i p. Dębiński, jako Komisja Rewizyjna.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. Filipp, który zreferował sprawozdanie delegacji, w składzie 6-ciu członków wybranych na ogólnym zebraniu wszystkich pracowników miejskich, odbytem dnia 15 grudnia 1928 r., a zadaniem której było poczynić wszelkie kroki co do wypłacenia 13-tej pensji wszystkim pracownikom miejskim. Z tego sprawozdania widać, że został złożony memorjał, oraz protokół ogólnego zebrania wszystkich pracowników miejskich dnia 17-go grudnia r. ub. do rady miejskiej o przychylne załatwienie prośby pracowników i że członkowie tej delegacji osobiście zwracali się z prośbą w tej sprawie do prezesa rady miejskiej, który przyrzekł, że sprawę tę będzie popierać i postara się w najkrótszym terminie zwołać radę miejską, lecz dotychczas rada miejska zwołana nie została. Skończywszy swe sprawozdanie, p. Filipp zapytuje, co mamy nadal czynić i czy delegację należy uważać już za rozwiązaną od dnia dzisiejszego. Ogólne zebranie uchwała, że delegacja w dalszym ciągu ma czynić kroki w powyższej sprawie.

Po przeprowadzonej w tej sprawie dyskusji wyłoniły się 2 wnioski, z których przyjęto następujący: Delegacja złoży jeszcze raz na piśmie przypomnienia do prezesa rady miejskiej.

Na tem zebranie zakończono i zamknięto.

Oddział w Nowogrodku

Na walnem zebraniu dorocznem, które się odbyło 17-go lutego r. b., szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu za rok sprawozdawczy 1928 wygłosił prezes E. Szwaranowicz, informując zebranych o tych zagadnieniach, które były roztrząsane na ogólnym zjeździe delegatów w Katowicach, oraz na posiedzeniach Zarządu Głównego, zaznaczając przytem, że pomimo uchwał ogólnego zjazdu delegatów i starań Zarządu Głównego postulaty pracownicz, dotyczące spraw emerytalnych, pragmatyki służbowej i ubezpieczenia w kasach chorych, dotychczas nie są jeszcze załatwione.

W dalszym ciągu swego sprawozdania kol. Szwaranowicz porusza miejscowe sprawy Związku i nadmienia, że zawdzięczając staraniom, poczynionym przez Zarząd, przychylnie potraktowanym przez magistrat i radę, wszyscy pracownicy otrzymują na równi z urzędnikami państwowymi dodatki drożyzniane, oraz wypłacono wszystkim pracownikom t. zw. 13-tą pensję. Również i sprawę emerytalną udało się przeprowadzić pomyślnie dla pracowników, gdyż uchwałą rady miejskiej z dnia 26 stycznia został uchwalony statut emerytalny, przewidujący zabezpieczenie przez magistrat pracowników we własnym zakresie. W ten sposób pracownicy spokojniej mogą patrzeć w swą przyszłość. Przekroczenie w budżecie Związku nastąpiło wskutek nabycia dla Oddziału 4-lampowego radjo-odbiornika, zgodnie z uchwałą zeszłorocznego walnego zgromadzenia delegatów, oraz nadmienia, iż przez Zarząd z posiadanych funduszy były szeroko udzielane pożyczki zwrotne członkom.

W zakończeniu swego referatu kol. Szwaranowicz podkreśla, że głównym zadaniem przyszłego Zarządu winno być wyjednanie od magistratu przyznania dodatków drożyznianych, t. j. podniesienia poborów w stosunku do rzeczywistego wzrostu drożyzny, oraz uchwalenia przez radę pragmatyki służbowej, której projekt został nadesłany do Oddziału przez Zarząd Główny.

Sprawozdanie z wyników dokonanej rewizji księgowości i kancelaryjnej wygłosił kol. Cukierman, odczytując protokoły dokonanej rewizji Kasy związkowej i przedstawiając stan kasy:

Przychód:

1. Saldo na dzień 1 stycznia 1928 r. wynosi zł. 720,83
2. Wpłynęło składek członkowskich „ 934,80
3. Otrzymano subwencji od magistratu „ 100,—

Zł. 1.755,63

Rozchód:

1. Przekazano Głównemu Związkowi tytułem składek członkowskich zł. 134,40
2. Przekazano Woj. Związ. Pracowników tytułem składek członkowskich „ 60,—
3. Opłata za prenumeratę *Pracownika Samorządowego* „ 95,60
4. Wypłacono na cele kulturalne „ 38,50
5. Wypłacono na koszty podróży, związane z organizacją pracowników miejskich „ 918,80

6. Wynagrodzenie skarbnika za prowadzenie ksiąg kasowych i rachunkowości „ 100,—
7. Kupno radja „ 511,—
8. Opłata abonamentowa za radjo „ 36,—
9. Porto „ 4,65

Zł. 1.898,95

Po zamknięciu szczegółowej dyskusji przez przewodniczącego poddano pod głosowanie wnioski komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Przechodząc do sprawy wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej, kol. przewodniczący wyjaśnia tryb postępowania przy wyborach i zwraca się do zebranych o zgłaszanie kandydatów.

W sprawie powyższej zabrał głos kol. Cukierman i postawił następujący wniosek: „w uznaniu wieloletniej skutecznej działalności dotychczasowego Zarządu, walne zgromadzenie uchwała pozostawić Zarząd w dotychczasowym składzie“.

Po poddaniu pod głosowanie wniosku kol. Cukiermana, wniosek został jednogłośnie przy oklaskach przyjęty.

W ten sposób został przez aklaamcję wybrany Zarząd w składzie następującym: prezes kol. Edward Szwaranowicz, zast. prezesa kol. Józef Karczewski, sekretarz kol. Wincenty Dżakowicz, skarbnik kol. Włodzimierz Dawidowicz i członkowie kol. Jakób Pejsachowicz i kol. Jakób Aleksandrowicz.

Następnie na wniosek kol. Szwaranowicza wybrano jednogłośnie Komisję Rewizyjną, w składzie: prezesa kol. Łazarza Cukiermana, oraz członków kol. kol.: Franciszka Kamińskiego i Władysława Meszkesa.

Następnie, po referacie kol. Szwaranowicza, walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło przystąpienie wszystkich członków Oddziału do Kasy Pogrzebowej, polecając jednocześnie ściąganie niezbędnych na ten cel kwot przy wypłacie uposażenia przez magistrat, oraz o przygotowanie niezbędnych druków i po wypełnieniu takowych przez członków, przesłanie deklaracji z gotówką do Warszawy.

Po wyjaśnieniu przez kol. E. Szwaranowicza sprawy zwrotu wpisów szkolnych, ogólne zebranie na wniosek kol. Szwaranowicza poleciło Zarządowi wystąpić do magistratu z petycją o wstawienie odpowiedniej kwoty w tegorocznym budżecie na zwrot wpisów szkolnych.

Po ożywionej dyskusji nad wnioskami w sprawie Kasy Przezorności ogólne zebranie uchwaliło:

- a. Kasę Przezorności prowadzić nadal ze stałym powiększeniem funduszy,
- b. wysokość udziałów ustalić dla urzędników w wysokości 5 proc. od pobieranego miesięcznego uposażenia, dla niższych zaś funkcjonariuszów w wysokości 3 proc. uposażenia,
- c. udziały członków nie mogą być wycofane przed upływem lat 5, za wyjątkiem wypadków, gdy członek Kasy z tej lub innej przyczyny opuszcza zajmowane stanowisko.

W wolnych wnioskach:

a. kol. Szwaranowicz wzywa członków Oddziału o niewciąganie się do akcji wyborczej do rady miejskiej, gdyż pracownicy miejscy w tym wypadku we własnym interesie winni zachować neutralność;

b. informuje zebranych o wydaniu przez Zarząd Główny członkowskich znaczków i wzywa do ich nabycia;

c. na wniosek kol. Szwaranowicza walne zgromadzenie jednogłośnie, przy długotrwałych oklaskach, uchwaliło wyrazić p. burmistrzowi Antoniemu Czechowiczowi, zastępcy burmistrza p. Selimowi Safa-

rewiczowi, ławnikom p. Jakóbowi Szapiro i p. Samuelowi Salomonowi, oraz radnemu p. Pawłowi Aleksiu-kowi gorące podziękowanie za dotychczasowe przychylne traktowanie spraw pracowników magistratu;

d. na wniosek zaś kol. Cukierniana ogólne zebranie przy oklaskach wyraziło serdeczne podziękowanie sekretarzowi magistratu kol. prezesowi Zarządu Edwardowi Szwaranowiczowi za szczere zajęcie się sprawami swych współpracowników, na skutek interwencji i wpływów którego wszelkie sprawy, dotyczące rzesz pracowniczych miały pomyślny przebieg.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sprawy pracowników powiatowych

Ze Związku Pracowników Samorządu Powiatowego

Koło w Świecianach

Zarząd Koła odbył posiedzenie dnia 15 stycznia roku 1929.

Porządek obrad obejmował:

1. Sprawy kol. Przedzdomskiego: a. o wypłacie mu należnej płacy, wstrzymanej przez 3 miesiące, w wysokości 50 proc. podczas zawieszenia go w urzędowaniu, b. o przyznanie mu szczebla służbowego.

2. Sprawa jednorazowego zasiłku świątecznego w Boże Narodzenie 1928 r.

3. Propozycja Związku Pracowników Administracji Gminnej o przyłączenie się do Kasy Samopomocy Koła.

4. Deklaracje o przystąpieniu w poczet członków Koła.

1. Uchwalono co do a. zapytać przewodniczącego wydziału, na mocy jakich uprawnień wstrzymał 50 proc. poborów kol. F. Przedzdomskiemu, gdyż obowiązujący statut pracowników związku komunalnego w Świecianach, uchwalony na plenum sejmiku 11.2.1926 r., nie przewiduje powyższego uprawnienia w czasie zawieszenia w czynnościach pracownika. Co do b. wyjaśniono, że kol. F. Przedzdomski, pełniąc służbę w wydziale powiatowym od 1 września 1925 r., nie ubiegał się o zaliczenie lat służby w wydziale powiatowym oszmiańskim, wskutek zaś awansu z dniem 1 marca 1926 przysługiwałby mu szczebel B w VII-ej grupie od 1 stycznia 1929, na mocy art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 30 grudnia 1924 r. Wskutek zawieszenia w czynnościach służbowych przez 3 miesiące, który to czas nie zalicza się do wysługi lat — traci prawo do posunięcia od 1 stycznia 1929 do szczebla B, natomiast szczebel ten przysługiwać mu będzie od 1 lipca 1929 r.

2. Zarząd Koła, rozważając sprawę wypłacenia przez wydział zasiłku świątecznego, nazwanego remuneracją, uważa, że wydział powiatowy przy po-

dziale funduszu remuneracyjnego, przewidzianego w budżecie, dokonał niesłusznego podziału.

Po szczegółowem rozważeniu sprawy, Zarząd Koła uchwalił przesłać wyciąg z protokołu do wydziału powiatowego z prośbą o wyrównanie zasiłku kol. Alinowskiej Emilji i Szafrąnskiemu Zdzisławowi, którzy zasługują nań w tym samym stopniu, co i inni, p. Goślinowskiemu, który zasługuje na remunerację w większym wyróżnieniu za pełnienie dodatkowych obowiązków sekretarza sejmiku w ciągu półroczu, oraz o przyznanie zasiłku kol. F. Przedzdomskiemu.

3. Propozycję Związku Pracowników Administracji Gminnej uchwalono odrzucić, gdyż kasa samopomocy koła nie opiera się o specjalny statut, więc do kasy należeć mogą tylko członkowie koła Związku Pracowników Samorządu Powiatowego. Sprawa ta mogłaby być aktualna tylko z chwilą połączenia się związków.

4. Uchwalono przyjąć na członków kol. kol. Wiktora Jankowskiego — inspektora samorządu gminnego i Karola Walczaka, natomiast nie przyjmować pp. Adama Kobę i Michała Liszkę, gdyż nie są stałymi pracownikami samorządowymi.

Na dom wypoczynkowy w Zakopanem

Sejmik powiatowy w Turku na zebraniu budżetowem, odbytem dnia 1 marca r. b., uchwalił w budżecie na 1929-30 r. — 1.000 zł. subsydjum na dom wypoczynkowy pracowników samorządu powiatowego w Zakopanem.

Pokwitowania

W ciągu lutego wpłacono:

Tytułem składek członkowskich:

Koło Aleksandrów Kujawski zł. 84,76 za m. styczeń i luty. Biłgoraj zł. 19,06 za m. luty. Chełm zł. 78,23 za m. grudzień i styczeń. Drohiczyn zł. 13,10 za m. luty. Grodzisk Mazow. zł. 21,89 za m. luty. Gostynin zł. 132,96 za m. styczeń i luty. Horochów zł. 36,56 za m. luty. Jędrzejów zł. 35,37 za m. grudzień i zł. 40,46 za m. styczeń, Kowel. zł. 34,30 za m.

luty. Koło zł. 18,78 za m. luty. Luboml zł. 31,58 za m. styczeń. Lipno zł. 23,66 za m. luty. Łask zł. 72,64 za m. styczeń i luty. Łuków zł. 35,87 za m. styczeń. Mińsk Mazow. zł. 19,82 za m. luty. Piotrków zł. 53,36 za m. styczeń. Pułtusk zł. 32,17 za m. styczeń i 32,17 za m. luty. Radomsko zł. 38,86 za m. luty. Rypin zł. 42,00 za m. styczeń. Równe zł. 299,16 za m. grudzień, styczeń i luty. Stolpce zł. 31,75 za m. luty. Siedlce zł. 30,52 za m. grudzień. Sieradz zł. 37,86 a conto. Sierpc zł. 23,63 za m. luty. Słupca zł. 40,78 za m. styczeń. Słonim zł. 93,36 za m. grudzień, styczeń i luty. Prużana zł. 59,96 za m. styczeń i luty. Tomaszów Lub. zł. 31,30 za m. grudzień. Węgrów zł. 31,98 za m. grudzień i styczeń. Włodawa zł. 13,85 za m. luty. Wołożyn zł. 63,97 za m. luty. Włocławek zł. 30,86 za m. luty. Włodzimierz zł. 52,63 za m. luty. Wolkowysk zł. 321,00 za m. wrzesień, październik, listopad i grudzień. Zawiercie zł. 120,56 za m. listopad i grudzień. Zamość zł. 66,82 za m. luty.

Tytułem składki specjalnej na fundusz budowy domu wypoczynkowego w Zakopanem.

Aleksandrów Kujawski zł. 55,06 za m. styczeń i luty. Chełm zł. 48,99 za m. grudzień i styczeń. Gostynin zł. 83,10 za m. styczeń i luty. Radomsko zł. 24,31 za m. luty. Rypin zł. 26,35 za m. styczeń. Sierpc zł. 12,84 za m. luty. Słupca zł. 25,21 za m. styczeń. Wolkowysk zł. 200,61 za m. wrzesień, październik, listopad i grudzień. Zawiercie zł. 74,28 za m. listopad i grudzień.

Sprostowanie.

W pokwitowaniach za m. grudzień 1928 r. zanotowano od Koła w Lubomlu zł. 31,41 za m. październik. Suma powyższa wpłynęła za m. listopad, co niniejszem prostujemy.

Sprawy pracowników gminy wiejskiej

O umiejętną organizację zjazdów powiatowych

Z wrażeń kresowych

Nietylko w oddziałach organizujących się, w oddziałach zaledwie żyjących, lecz nawet w oddziałach więcej czynnych — za pewnemi naturalnie wyjątkami — panuje chroniczna choroba czy to niechęci, czy nieumiejętności organizowania zjazdów powiatowych. Może powodem takiego stanu jest nieświadomość, że Związek Pracowników Administracji Gminnej w powiecie przez oddział (a nie koło) jest reprezentowany. Szukałem przyczyny i wypada stwierdzić, że zło tkwi w nieumiejętności lub lekceważeniu sprawy, bo ostatecznie o niechęć niepodobna posądzać. Słyszę już oburzenie: Czego on znów chce? Znów gderze! Otóż tym, którzy artykuł ten czytać będą, chcę opowiedzieć swoje wrażenia z dwóch powiatów, w których byłem na zjazdach podczas swej pracy instruktorsko-organizacyjnej.

Zjazdy powiatowe kręgiem swej działalności sięgają poza koła pracownicze. Na nich, czy przy ich sposobności objawia się często stosunek do organizacji nietylko inspektora, lecz i starosty. Mamy tu sposobność wciągać owe czynniki choćby już tylko w krąg zainteresowań naszą organizacją. A jednak lekceważymy to często.

A teraz do samych faktów.

I. Z powiatu najgorszego.

Organizatorzy zjazdu nieraz nietylko nie wiedzą, jaki cel i zakres ma mieć zjazd, — gdyż nie czytali ani statutu, ani regulaminów — lecz nie wiedzą nawet, co przez zjazd mają osiągnąć. W rezultacie zjazd organizuje się gdzieś, w jakiejś dziurze, na przykład w pokoiku, w knajpie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie,
2. Wybory zarządu (nieraz nie wiedzą nawet z ilu członków).
3. Wolne wnioski.

Porządek powyższy wysyła się uniżenie do łaskawej wiadomości władz i pózatem nic. Po takim zjeździe w życiu kolegów danego powiatu zwykle nic się nie zmienia za wyjątkiem urodzenia papierowego zarządu i jednocześnie (nieraz ku radości czyjejs) pojawia się zniechęcenie do organizacji, która nie nie robi. Czasami się zdarza, że organizator, zdobywszy się na nadzwyczajną odwagę — tak mniemają koledzy w powiecie — zaprosi na taki zjazd starostę i inspektora, którzy po przeczytaniu tak ubożuchnego porządku obrad, przewidzianego na wstrętnej sali obrad, pomyślą: czy to oni nie mają nic więcej do mówienia?, a starosta więcej wyrozumiały powie: tylko wybory, więc poco im przeszkadzać, a zresztą czyż można być obecnym w takim lokalu? Zatem zjazd, mający m. in. na celu nawiązanie kontaktu z władzami, osiągnął tyle, że jeszcze więcej nas mogą lekceważyć, jako tych, którzy na nic więcej, jak na owe punkty porządku zdobyć się nie mogli. I zdaje mi się, że tak dzieje się nie w jednym powiecie. A potem, kiedy już zupełnie poderwie się na miejscu powagę organizacji, kiedy ludzi opanuje zniechęcenie, wtedy zaczyna się szukanie winnego. I wówczas oskarżamy kogo się da — a więc, że władze winne, że Centrala źle działa i t. d.

II. Z powiatu, godnego naśladowania.

Czy jesteśmy ludźmi, którym można zaufać i na których można polegać, czy nie? Ufa się tym tylko, u których po słowie czyn następuje. Jeżeli takimi jesteśmy, wtedy pozostaje tylko dobrze zapoznać się ze statutem związku i regulaminem dla oddziału i określić konkretnie cele, jakie ma się na terenie powiatu osiągnąć. Bezwzględnie to obowiązuje zarządy oddziałów i organizatorów zjazdów. Dokonawszy tego,

inicjatorzy zjazdu układają porządek obrad, mniej więcej na wzór poniższego, jaki spotkałem w jednym z powiatów:

I. Zagajenie zjazdu, powitanie władz i gości, t. j. przedstawicieli organizacji pokrewnych i organizacji społecznych.

II. Wybory prezydium zjazdu (jeżeli oddział czynny, przewodniczy prezes).

III. Przyjęcie protokołu poprzedniego zjazdu.

IV. Sprawozdanie zarządu oddziału z działalności.

V. Referaty:

1. o doksztalcaniu: a. potrzeba doksztalcania ze względu na rozwój samorządu; b. finansowanie akcji doksztalcania; c. uregulowanie zastępstwa wyjeżdżających na studia; d. co daje Studium przy W. W. P. gminie, powiatowi i samemu pracownikowi;

2. o pracy społecznej, uwzględniając potrzeby i warunki miejscowe, oraz zamiłowanie kolegów do poszczególnych dziedzin pracy społecznej;

3. o skarbowości samorządowej: a. o źródłach dochodowych; b. o wadach ustawodawstwa w tej dziedzinie; c. o bilansowaniu budżetów; d. o niewłaściwym obciążaniu budżetów gminnych wydatkami o charakterze powiatowym, a stąd braku środków na płace i doksztalcanie;

4. jeszcze kilka referatów specjalnych, a dotyczących na terenie powiatu życia i pracy pracownika gminnego.

VI. Sprawa emerytalna (jako najżywsza bolączka pracownika).

VII. Sprawa plac (omówić położenie w powiecie w porównaniu z innymi powiatami).

VIII. Godziny urzędowania (konkretne wnioski o przepracowaniu).

IX. Sprawa urlopów (statystyka: ile pracy mają wszyscy pracownicy w powiecie i ile miesięcy korzystano z urlopów, gdyż stosunek normalny 1 rok — 1 miesiąc).

X. Sprawa pism zawodowych, czyli o znaczeniu pism zawodowych i wybór stałego korespondenta z powiatu.

XI. Wybory: władz oddziału, dwóch delegatów na zjazd krajowy.

XII. Wolne wnioski.

Po ułożeniu porządku obrad, wyszukano referatów, którym zlecono opracowanie referatów, ułatwiono im pracę w ten sposób, że wszyscy koledzy z powiatu udzielili potrzebnych wiadomości.

Kiedy byli już referenci i referaty, wówczas rozesłano powiadomienia do władz: starosty, inspektora samorządu gminnego, zastępcy starosty, sekretarza sejmiku i zastępcy inspektora samorządowego, podając porządek obrad, referentów i miejsce — salę obrad, oraz godzinę rozpoczęcia zjazdu. Nadmienić należy, że salą obrad była sala posiedzeń rady miejskiej. Zwracając uwagę na wygląd sali, jak również na punktualność kolegów — władze bowiem i goście nie mogą czekać na opóźnione rozpoczęcie zjazdu — koledzy pamiętali, że są to zewnętrzne warunki, niezbędne dla powagi zjazdu.

Otrzymawszy takie powiadomienie, ani starosta, a tembardziej inspektor nie zlekceważyli zjazdu i nie powiedzieli: po co im przeszkadzać, lecz przyszli, by wysłuchać referatów, przyjrzeć się działalności kolegów i stwierdzić, czy organizacja jest organizacją żywotną, rokującą wyniki pracy, z którą trzeba się liczyć, czy też zarejestrowaną tylko. Kiedy stwierdzili, że pracowników gminnych łączy silnie ich cel statutowo-sztandarowy, że do tego celu dążą poprzez własną, wydatną pracę i że cel ten zespala nie tylko kolegów z jednego powiatu, lecz z całego kraju i że w imię tego celu pójdziemy na wspólny wysiłek przeciw wspólnym nieraz szykanom, że zdobędziemy się również na samopomoc, wspólnymi siłami stworzoną, wtedy z małymi wyjątkami postulaty zjazdu powiatowego przez starostę zostały uwzględnione.

Tak, koledzy, wyglądają dwa powiaty, tak wyglądacie w dwóch może nawet sąsiednich powiatach, tak się przedstawiaacie światu. Tam zupełne lekceważenie, a tu pełne zainteresowanie i poparcie, bo tam nieświadomość celów organizacji, nieruchliwość i niezaradność, a tu świadoma swą siłą i realna w wynikach praca.

Trzeba, koledzy, umieć nie tylko pracować, lecz pracę władzom i społeczeństwu pokazać. Trzeba zerwać z dotychczasowym, cichym siedzeniem i tkwieniem w pracy, lecz pójść świadomie do jej udoskonalenia. Pamiętać należy, że dobre zjazdy powiatowe, to etap ku temu nie mały! To pokaz, to jakby wystawa tego, co mamy! To oblicze organizacji, w której tkwi siła, pozwalająca nam na zdobycie nie tylko „możliwego zadowolenia ze swego losu“, lecz ziszczenie zamierzeń statutowych, a to przecież tylko od nas zależy.

Winni koledzy pamiętać, że pomiędzy marnym prezesem oddziału, względnie marnym organizatorem zjazdu, a świadomym, czy nieświadomym grabarzem organizacji w powiecie różnica w gruncie rzeczy jest b. mała. Ci, postawieni na świeczniku powiatowym, wiedzieć muszą o ogromie odpowiedzialności tak wobec kolegów z powiatu, jak i całej organizacji.

Marzec, 1929 r.

Józef Krasowski.

Projekt ustawy samorządu gminnego a pracownicy gminni

Wobec złożonego Sejmowi przez Klub Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem projektu nowej ustawy samorządowej, w której znajdzie tymczasowe rozwiązanie i sprawa samorządu gminnego, my, pracownicy samorządu gminnego ze wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, pragniemy jeszcze raz zabrać głos w tej sprawie.

Nie znamy bliżej projektu powyższej ustawy. Podobno w projekcie nowej ustawy o samorządzie gminnym znajduje się jeden artykuł, który w ten sposób rozstrzygnie kwestję najważniejszą dla ogółu pracowników. „Pracowników urzędów gminnych (to

znaczy pisarza i pomocników) mianuje i zwalnia Zarząd gminy“.

Wiemy dobrze, że pozostawienie powyższego artykułu bez zmiany spowoduje w przyszłości częste przerzucanie nas z jednej gminy do drugiej, gdyż trudno wymagać od ludzi, często przedtem nie mających znajomości pracy w samorządzie gminnym, tworzących w większości wypadków Zarządy gmin, by mogli należycie ocenić pracę pracowników urzędów gminnych i traktować ich nie jak najmitów, lecz pracowników równorzędnych sobie i samorządowców.

Nam, pracownikom gminnym z województw wschodnich, położonych na krańcach Rzplitej, gdzie stosunki polityczne i inne nie są tak uregulowane, jak w województwach centralnych, gdzie podczas wyborów do samorządów gminnych wre walka polityczna, której nie powinno być w zdrowym samorządzie, chodzi o to, by nie zupełnie uzależniać nas od zarządów gminnych, lecz dać możność przedstawicielowi władzy powiatowej — przewodniczącemu wydziału powiatowego sejmiku, aby miał rozstrzygający wpływ na dobór pracowników gminnych. Ten tryb mianowania i zwalniania nas, pisarzy gmin, jaki obowiązuje u nas dotychczas, zabezpiecza nam większą pewność stanowisk, a co zatem idzie i normalną pracę.

Życzylibyśmy sobie, by artykuł ów opiewał: *Pisarza gminy na wniosek Zarządu gminnego mianuje przewodniczący wydziału powiatowego sejmiku. Jeżeli jednak kandydat przedstawiony nie będzie odpowiadał wymaganej kwalifikacji, przewodniczący wydziału mianuje pisarza według swego uznania. Zwalnia pisarza gminy również przewodniczący wydziału powiatowego z urzędu, w razie stwierdzonych wykroczeń służbowych, lub też na wniosek zarządu gminnego, umotywowany i oparty na dowodach winy pisarza.*

Pomocników pisarza mianuje i zwalnia zarząd gminy, za zgodą pisarza gminnego.

O powyższym poglądzie ogółu pracowników gminnych z województw wschodnich na najważniejszą kwestję naszą nasze organizacje i działacze samorządowi wiedzą dobrze, ponieważ pisaliśmy nieraz artykuły o tem do pism samorządowych i poruszaliśmy tę sprawę na zjazdach pracowników i delegatów samorządu, odbytych w miastach wojewódzkich i powiatowych (w Wilnie dnia 28.2 i 1.3 1927 roku, w m. Głębokiem, pow. dziśnieński, dnia 18.11 1928 r.).

Projekt nasz, wspomniany wyżej, wcale nie przekreśla zasady mianowania pracowników samorządu gminnego przez władzę samorządową, uważamy bowiem, że przewodniczący wydziału powiatowego sejmiku, odpowiadający za należyte i sprężyste działanie samorządu gminnego, musi posiadać wpływ rozstrzygający na mianowanie tych pracowników, jako właśnie przedstawiciel samorządu powiatowego.

Ufamy p. pos. A. Pacholczykowi, że interesów pracowników gminnych będzie bronił na ogólnej dy-

kusji w Sejmie nad projektem ustawy o samorządzie gminnym i postulaty nasze zdoła przeprowadzić pomyślnie i bez krzywdy dla ogółu pracowników gminnych*.

Głębokie, dnia 22.2 1929 r.

Stanisław Kuczyński,

Prezes Oddziału Powiatowego Związku Prac.
Adm. Gm. pow. dziśnieńskiego.

Pomocnicy a sekretarze

Głos sekretarza

Po artykułach pomocników sekretarzy, dajemy teraz głos sekretarzowi, uważając, że tylko całkowite, bez niedomówień, oświecenie sprawy sprowadzi stosunki na drogi zdrowego rozwoju.
Red.

W ostatnich czasach, niestety, na zjazdach i przy innej sposobności słyhać wśród sekretarzy gminnych skargi na nienormalne stosunki współpracy z pomocnikami. Zdarza się, że pp. pomocnicy, być może powodując się zazdrością o stosunkowo wyższe płace, czy też może osobistymi względami, często szkodzą swemu zwierzchnikowi. Niedbale wykonywują obowiązki, lekceważą, że nie powiem, sabotują zarządzanie, każdy na swój sposób. Stwarza to atmosferę ciężką i szkodliwą dla ogólnego dobra, wytwarza zgubne tarcia. Najczęściej wynika z braku rozwagi i z zarozumiałości. Były wypadki, że pp. pomocnicy, wyzyskując słabą wolę, np. spajali sekretarza i wystawiali na pośmiewisko, a ostatecznie zaszkodzili bardzo na opinii sami sobie, chociaż tego może nie rozumieli! Zapomnieli nie tylko o etyce, lecz i o obowiązku podtrzymania powagi pracowników gminnych. Zły to ptak, co zanieczyszcza własne gniazdo.

Przecież każdy pomocnik dąży do tego, aby zostać sekretarzem. Więc godności tego zawodu należałoby wszelkimi sposobami bronić! Niema prawie sekretarza gminy, któryby nie był, może nawet długie lata, pomocnikiem, na głodowej płacy, a dostał wkońcu sekretarza napewno nie za to, że postępował ze zwierzchnikiem niezgodnie. Każdy ze starszych sekretarzy, wspominając czasy pomocnikowskie, napewno nie potrzebuje się rumienić za swe stosunki służbowe i osobiste. Tylko honor bowiem i czyste sumienie prowadzą do rzeczywistego zadowolenia i pomyślnych wyników.

Zazdrość człowieka zaślepia. Otrzymane upomnienie nie powinno budzić gniewu. Wyszukiwać złe

* Projekt ustawy, wniesiony przez klub B. B., zawiera pod tym względem następujący przepis:

Prawa i obowiązki, oraz charakter służbowy pracowników związków komunalnych określi Rada Ministrów specjalnem rozporządzeniem.

Projekt zatem nie przesądza zupełnie sposobu mianowania i zwalniania pracowników gminnych.
Red.

strony zwierzchnika, podszeptywać przeciwko niemu, obmawiać go, to nie walka o byt, lecz brudna, ciemna, krecia robota, na której poznają się wszyscy. Wszak każde nieporozumienie można i należy usunąć w sposób godny, otwarty. Można się porozumieć, wyrozumieć wzajemnie i t. d. Praca ciężka i odpowiedzialna stwarza i tak codzienne kłopoty; sekretarz z powodu stosunków rodzinnych i innych okoliczności znajduje się nieraz w gorszych tarapatach nawet materialnych od swego pomocnika, mimo przeciwnie pozory, mimo wyższą płacę.

Z uznaniem należy powitać zarządzenie p. ministra spraw wewn. o cenzusie naukowym dla świeżo wstępujących pomocników i o poprawie ich bytu. Ludzie bardziej wykształceni przyczynią się do usunięcia tych niezdrowych stosunków. Obie strony zainteresowane, rozważywszy swe sprawy, unormują nareszcie stosunki wzajemne — dziś tak rozdrażnione, ze szkodą dla rzetelnej, wytężonej współpracy i dla powagi pracowników gminnych. N.

Sprostowania w sprawie śmierci ś. p. Kol. Mrózka

W Nrze 2 *Pracownika Samorządowego* przeczytałem artykuł kol. Krasowskiego pod tytułem *Wstyd*.

Szkoda, że Szanowny Kolega, umieszczając ten artykuł, oparł się na informacjach, za które naprawdę powinien się wstydzić ten, który ich udzielił. Kolega Krasowski zbyt gorąco rzucił na łamy naszego poczytnego pisma niesprawdzonej dokładnie wiadomość.

Ponieważ w powiecie kolneńskim pracuję od roku 1921 i przy mnie się działa przed kilku laty opisana tragedia, przeto proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie pewnych wyjaśnień.

Od roku 1921 do 1924 pracowałem jako pomocnik w urzędzie gminy Stawiski i co się działo z kolegą ś. p. Mrózkiem w Zbójnej, nam, pomocnikom w innych gminach, nic nie było wiadomo; dowiedzieliśmy się tylko o jego śmierci. Ci zaś, co później przybyli i dziś pracują w naszym powiecie, dowiedzieli się o tem zdarzeniu z artykułu *Wstyd*.

Mówię o pomocnikach, gdyż z sekretarzy, pracujących w swoim czasie, dziś pozostał jeden. Naprawdę wstyd, że umyli ręce, jak Piłat, od tej winy ci, co już ustąpili, a całą winę kładą na karby tych, co dziś pozostali. „*Nas niema, niech na nich psy wieszają*“, „*Niech wie Polska, jak długa i szeroka, co to za jedni pracują w powiecie kolneńskim*“.

Lecz gdzieście wy byli wtedy? Czyście należeli do Związku? Wszak Związek istniał. Jakżeście to reagowali na dołę i krzywdę kolegi? Bo my, młodzi, odsunięci byliśmy od wszelkich spraw.

Wszak ustawa o opiece społecznej wyszła w roku 1923, a gdy ś. p. kolega Mrózek umierał, był rok 1922.

Jaką mają śmiałość i czelność fałszywi informatorzy zrzucać hańbę z siebie na obecnych pracowni-

ków gminnych pow. kolneńskiego, gdyż, jak mówi błędnie powiadomiony kolega Krasowski, obecnie mogą się zdarzać takie rzeczy.

W Łysych, 12.2 1929 r.

Władysław Czubowski,
sekretarz gminy Lyse,
pow. kolneńskiego.

Sprostowanie urzędowe

W związku z artykułem, umieszczonym przez Józefa Krasowskiego w *Pracowniku Samorządowym* z dnia 31 stycznia r. b. p. t. „*Wstyd*“, dotyczącym sekretarza gminy Gawrychy, powiatu kolneńskiego ś. p. Mateusza Mrózka, na podstawie art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 1, poz. 1 z roku 1928), proszę o umieszczenie poniższego sprostowania, a mianowicie:

Nieprawdą jest, że ś. p. Mateusz Mrózek, sekretarz gminy Gawrychy, był obecnie utrzymywany i noclegowany przez gospodarzy gminy Gawrychy i że nie udzielono mu ze strony władzy powiatowej żadnej pomocy i opieki, natomiast prawdą jest, że ś. p. Mateusz Mrózek zmarł w dniu 25 kwietnia 1922 roku.

Dalej prawdą jest, że ś. p. Mrózek w roku 1922, nie mając żadnego zajęcia, znalazł się w krytycznym położeniu i gmina, nie posiadając funduszy na cele opieki społecznej, postanowiła ś. p. Mrózka utrzymywać w powyższy sposób, jednakże miało to miejsce tylko przez trzy dni i z chwilą dojścia powyższego do wiadomości władzy powiatowej, ś. p. Mateusz Mrózek został niezwłocznie zabrany z gminy i umieszczony w szpitalu powiatowym w Kolnie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) Kulikowski.

Chętnie umieszczamy obydwa sprostowania. Niepotrzebnie wydział powiatowy powołuje się na dekret prasowy, gdyż zawsze najskrupulatniej staramy się opierać tylko na faktach rzeczywistych i wszelkie sprostowania drukujemy poprostu w imię prawdy, jeśli zdarzy się, że ktoś wprowadził nas w błąd, udzielając wiadomości. Red.

Z życia naszych oddziałów

Oddział częstochowski

Członkowie oddziału częstochowskiego, zgromadzeni na walnem zebraniu dnia 27 stycznia r. b.,

1. uchwalili zatwierdzić sprawozdanie Zarządu. Przytem umorzono pożyczkę, udzieloną swego czasu ś. p. kol. Barańskiemu;

2. wybrali:

a. Zarząd oddziału, w składzie: kol. Rycombel, kol. Tyjstera i kol. Paska;

b. Komisję Rewizyjną, w osobach kol. kol.: Müllera, Stolarczyka i Redlicha, jako członków, oraz kol. kol.: Ścieburę i Wesołowskiego, jako zastępców.

Następnie składkę członkowską na rzecz oddziału postanowiono pobierać w kwotach: 2 zł. od sekretarza, 1,5 zł. od kolegów pomocników sekretarza, pobierających place według XII i XIII gr. up., oraz 1 zł. od pozostałych kolegów.

Uchwalono prosić Zarząd Oddziału o opracowanie sposobu udzielania opinii o kolegach, mających być mianowanymi na sekretarzy gminnych.

Udzielono z sum własnych bezzwrotne zapomogi: wdowie po ś. p. kol. Barańskim zł. 500 i kol. Glendalskiemu zł. 300.

Oddział stołpecki

Na walnem zgromadzeniu Oddziału, odbytem dnia 15.2 r. b., uchwalono poniższą rezolucję:

Z uwagi na to, że pracownicy samorządowi po-

wiatu stołpeckiego, będąc przeciążeni w stosunku do urzędników państwowych pracą tak biurową, jak i samorządową, absolutnie nie mają żadnego dostatecznego zabezpieczenia na wypadek utraty zdolności do pracy wskutek zupełnego wyczerpania organizmu, zgromadzeni jednogłośnie uchwalili przez organa Związku, do tego powołane, domagać się uregulowania ustawy emerytalnej, która by w pełni uwzględniła potrzeby pracowników samorządowych przez zaliczenie ubiegłych lat służby bez żadnych odliczeń. Sprawę powyższą powierzamy kierownikowi naszej organizacji, posłowi Pacholczykowi, będąc przekonani, że sprawa będzie załatwiona w pełni ku ogólnemu słusznemu zadowoleniu zrzeszonych pracowników samorządowych. Dla odpowiedniego poparcia sprawy powierzamy siebie do dyspozycji całkowitej i bezwzględnej posła Pacholczyka, wierząc, że kardynał na krzywdę, nam wyrządzoną, będzie usunięta i nie narazi kolegów na potrzebę korzystania z wątpliwej dobroczynności społeczeństwa.

Kształcenie, doksztalcenie i samokształcenie

Przedmiot nauki o historii ustroju Polski

Dokończenie.

8. *Faktyczne granice władzy Bismarcka.*

Nawet najwybitniejsi mężowie stanu, nader często zapominają o naukach historii, że władza państwowa nawet najwybitniejszych i najpotężniejszych jej piastunów ma ściśle wyznaczone granice. Nawet Bismarck niejednokrotnie znacznie przeceniał zakres swych możliwości, jakimi dysponował wskutek posiadanej władzy. Ujawniło się to, w całej rozciągłości, w walkach, jakie Bismarck podjął z socjalistami. Wiadomo, że walkę tę Bismarck przegrał na całej linii. Jest to okoliczność szczególnie ważna z dwóch względów: Przedewszystkiem Bismarck nie tylko lubił, ale, jak mało kto, umiał stawiać na swoim. Wiekopomne jego czyny świadczą o tem najwymowniej. Tylko człowiek, umiejący stawiać na swoim, mógł z Prus, pohańbionych na zjeździe w Olomuńcu w r. 1851, uczynić, w przeciągu lat dwudziestu, pierwszorządne mocarstwo. Przeciż na wspomnianym zjeździe w Olomuńcu Prusy musiały pokornie poddać się rozkazowi cara Mikołaja I., zabraniającego im wszelkich dążeń do zjednoczenia Niemiec. W 20 lat później zjednoczenie to nie tylko zostało dokonane, wbrew zakazowi z roku 1851, ale ponadto Cesarstwo Niemieckie, które ze zjednoczenia tego się wyłoniło, stało się potęgą, co najmniej równą caratowi, przed którym tak niedawno musiało się korzyć.

Pozatem etapami, prowadzącymi do zjednoczenia Niemiec, były takie fakty epokowe, jak trzy przez

Prusy wygrane wojny (z Danją, Austrią i Francją), oraz rozbięcie dawnego Związku Niemieckiego i wyrzucenie z niego Austrii.

Wszystkie te fakty wylicza się nieskończenie łatwiej, niż się ich dokonywa. Jeżeli Bismarck potrafił ich dokonać, to właśnie dlatego, że umiał stawiać na swoim.

Obok tej stanowczości, Bismarcka cechowała wielka oględność w polityce zagranicznej. Wspomniane trzy zwycięskie wojny Bismarck stoczył w przeciągu lat 7 (1864 — 71), a więc w czasie bardzo krótkim. Te świetne zwycięstwa wojskowe stały się możliwe tylko dlatego, że wojny te były bardzo oględnie przygotowane dyplomatycznie: Bismarcka w tych trzech wojnach nie zawiódł ani jeden sojusznik, ani też żadne państwo, na którego neutralność liczył.

A więc w polityce zagranicznej Bismarckiem kierowała obok wielkiej odwagi i stanowczości, również niemniejsza oględność, t. j. właśnie świadomość, że jego możliwość oddziaływania jest ograniczona.

Dlatego to tembardziej godny uwagi jest fakt, że w polityce wewnętrznej Bismarck zatracił poczucie tych granic. Tak było z walką, jaką Bismarck wypowiedział socjalizmowi, tak samo z wojną, wypowiedzianą Kościołowi katolickiemu (Kulturkampf), tak było wreszcie z polityką antypolską. Trzy te wojny Bismarck niewątpliwie przegrał na całej linii.

Fakty powyższe świadczą wymownie o tem, że właśnie historia jest pierwszorzędną mistrzynią życia w sprawie wyznaczenia władzy państwowej należytego miejsca w ustroju społecznym: Nie należy jej ani nie doceniać, jak to się działo w Polsce w okresie złotej wolności, ani też przeceniać, co przydarzało się nawet równie wielkiemu, jak i oględnemu mężowi stanu, jak Bismarck.

9. *Obowiązki obywateli, wynikające z faktu, że żaden rząd nie jest wszechmogący.*

Wreszcie trzecia bardzo ważna okoliczność. Nie tylko rząd, ale i obywatel pamiętać musi o tem, że żadna władza nie jest wszechmogąca. Jeżeli władza ta wszechmogąca nie jest, obywatel powinien wiedzieć, czego może od niej wymagać, a czego nie. Dobry obywatel przede wszystkim powinien stale pamiętać o tem, że żaden rząd nie jest i nie będzie cudotwórcą. Powyższe przykłady świadczą o tem niezbitcie.

10. *Istota ustroju, o którym traktuje historia ustroju Polski.*

Wkońcu pozostaje do omówienia ostatnia kwestja: O jakim to ustroju traktuje przedmiot, zatytułowany „Historja ustroju Polski“?

Historja ustroju traktuje o dziejach ustroju społeczeństwa i państwa. Dlatego też z kolei wyłania się dalsza kwestja, na czem polega istota społeczeństwa i istota państwa. Odpowiedź na te wszystkie pytania dana była w artykule, traktującym o przedmiocie prawa konstytucyjnego. (Porów. *Pracownik Samorządowy* 1928 r. 15.5 i 31.5). Albowiem rozważania na temat istoty ustroju społecznego i państwowego prowadzą z konieczności do dociekań w kwestji istoty prawa, oraz roli jego w społeczeństwie i państwie. Tym zaś rozważaniom poświęcony był właśnie wspomniany artykuł o roli prawa wogóle, zaś prawa konstytucyjnego w szczególności.

11. *Istota ustroju społecznego.*

Tutaj przypomnieć należy tylko myśli przewodnie powyższych wywodów. Społeczeństwo jest to gromadna forma spółzycia jednostek, w przeciwstawieniu do życia jednostkowego à la Robinson. Ludzie żyją gromadnie, t. j. społecznie, gdyż taka forma życia ułatwia zaspakajanie ich potrzeb, t. j. walkę o byt. Z istnienia potrzeb wynika istnienie dóbr, t. j. przedmiotów, które potrzeby te zaspakajają. Istnienie dóbr stwarza starcia (kolizję) interesów jednostek, zainteresowanych jednocześnie w posiadaniu tych dóbr. Kolizja interesów, istniejąca na wewnątrz, t. j. w łonie danej gromady, między poszczególnymi jej członkami, stwarza potrzebę przymusowego rozjemstwa, czyli potrzebę sędzięgo. *Przymus jest to władza. Funkcja sądowa jest pierwszą funkcją władzy w społeczeństwie.*

12. *Rola przymusu, t. j. władzy w społeczeństwie.*

Kolizja interesów nazewnątrz, t. j. kolizja interesów całości danej grupy z inną grupą, istniejącą nazewnątrz, prowadzi do wojen, wojny zaś stwarzają potrzebę przymusowej organizacji wojskowej, t. j. władzy wodza. *Naczelnictwo wojskowe jest drugą funkcją władzy w społeczeństwie.*

Wreszcie, po trzeciej: Spółzycie społeczne stwarza potrzebę przymusowych świadczeń od jednostki:

świadczeń podatkowych, wojskowych, oraz nakłada na nią obowiązki przymusowe, jak przymus szkolny i in. Urzeczywistnianie przymusu w zakresie powyższych świadczeń i obowiązków jest trzecią funkcją władzy w społeczeństwie.

Z powyższego wyciągamy wniosek:

Z istnienia społeczeństwa wynika istnienie władzy, t. j. przymusu, zorganizowanego dla pewnych określonych celów. Społeczeństwo, poddane władzy, tworzy państwo. Przez ustrój rozumie się ustrój społeczno-państwowy.

Dr. Władysław Maliniak,
profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Sprawozdanie statystyczne z Kursu IV-go Studium Administracji Komunalnej

Odbyto wykładów na grupie A — 366 godzin (zamiast przewidywanych 395 godz.).

Odbyto wykładów na grupie B — 311 godzin (zamiast przewidywanych 336 godz.).

Odbyto ćwiczeń na grupie A — z prawa administracyjnego 11 godzin, z ekonomji politycznej 14 godz.

Odbyto ćwiczeń na grupie B — z prawa administracyjnego 22 godzin, z ekonomji politycznej 24 godz.

Odbyto wycieczek z grupą A — 25 (zamiast przewidywanych 34).

Odbyto wycieczek z grupą B — 24 (zamiast przewidywanych 34).

Sprawozdanie z egzaminów.

Grupa A.

Na 34 zdających w 3 komisjach, t. j. na 102 ocen:

8 ocen jest dostatecznych;

94 ocen jest z wyróżnieniem.

Niedostatecznych niema wcale.

Grupa B.

Na 72 zdających w 3 komisjach, t. j. 216 ocen:

38 jest dostatecznych;

273 jest z wyróżnieniem;

5 jest niedostatecznych.

5 ocen niedostatecznych wraz ze słabemi innemi sprawiło, że 4 słuchaczy z kursu B nie otrzymało świadectw.

Samorządy, które popierają doksztalcanie

Sejmik powiatowy w Turku postanowił wnieść do budżetu na rok 1929-30 — 2.000 zł. na doksztalcanie pracowników samorządowych, a zwłaszcza gminnych.

Sejmik kobryński, z inicjatywy p. starosty Sarnieckiego, uchwalił fundusz osobny na dokształcanie, obwarowany i urządzony statutem, którego § 1 brzmi, jak następuje:

Akcja dokształcania pracowników samorządowych koncentruje się w Wydziale Powiatowym. Dla wykonania tych zamierzeń stwarza się Fundusz Powiatowy specjalny.

Fundusz ten składa się z:

a. kwot, przez Sejmik na dokształcanie pracowników samorządowych uchwalonych, w sumie nie mniej, niż 1.500 złotych rocznie;

b. kwot, przez gminy na dokształcanie pracowników samorządowych uchwalonych, w wysokości nie mniej, niż 0,8% ogólnej sumy budżetu zwyczajnego;

c. dotacji lub zapomóg ze Skarbu Państwa;

d. ofiar i darowizn.

Wszelkie wpływy z powyższych źródeł będą przechowywane na r-ku bieżącym w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności, jako Fundusz Specjalny i nie mogą być zajęte na ewentualne spłaty należności, przypadających od Pow. Zw. Kom. Wydatkowanie sum z tego funduszu na ogólne potrzeby Pow. Zw. Kom. jest niedopuszczalne.

Funduszem powyższym rozporządza umyślny komitet przy wydziale powiatowym w składzie, określonym regulaminem.

Prawie wszystkie rady gminne powiatu dziśnieńskiego do budżetów gminnych na r. 1929-30 wstawiły od 200 — 300 zł. na dokształcanie pracowników gmin tutejszego powiatu.

Gmina Polany, pow. oszmiańskiego, woj. wileńskiego w budżecie gminnym na rok 1929-30 przewidziała na dokształcanie pracowników gminnych zł. 600.

Rada gminy Kalinówka, pow. białostockiego, na dokształcanie pracowników gminnych w budżecie na rok 1929-30 wstawiła zł. 100.

Rada gminy Zawyki, pow. białostockiego, po dłuższej dyskusji na dokształcanie pracowników gminnych wstawiła do budżetu na rok 1929-30 zł. 50.

Poradnik prawny

Szczebel przy awansie

Pytanie. Urząd gminy Dąbrowa zapytuje:

Jaki szczebel płacy należy się pisarzowi gminnemu, jeżeli na podstawie art. 19 rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 30.XII 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073) przyznano mu od dnia 1 stycznia 1927 r. grupę VIII, a poprzednio był w grupie IX szczebel „d” z terminem przesunięcia do następnego szczebla 1.VII 1927 r.

Odpowiedź. Stosownie do art. 7 ust. z dnia 9.X 1923 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 116, poz. 924 (który został wprawdzie częściowo zmieniony rozp. Prez. Rzpl. z dnia 22.III 1928 r., Dz. Ust. R. P. Nr. 38, poz. 370, ale nie odnośnie do niniejszego zagadnienia) i w związku z art. 3 tejże ustawy należy się w grupie VIII szczebel „b”.

Obliczenie szczebla płacy

Pytanie. Jeden z pom. pisarza gm. w pow. mławskim zapytuje, jaki mu się należy szczebel płacy, jeżeli pracuje w tej samej gminie z pewnymi przerwami, mianowicie: od 15.3 1919 r. — 23.7 1920 r., od 5.11 1920 r. — 4.12 1923 r., następnie służba wojskowa od 4.12 1923 r. — 15.10 1925 r., poczem znowu w gminie od 15.1 1926 r. do chwili obecnej. Przez czas służby w gminie pobierał najpierw uposażenie według grupy XII, od 1.4 1928 r. — według grupy XIII (ze względów oszczędnościowych), obecnie zaś gmina wstawiła dlań do budżetu z powrotem płacę według grupy XII.

Odpowiedź. Czas służby wojskowej (niewątpliwie obowiązkowej) do szczebla się nie liczy. Obniżenie grupy płacy ze względów oszczędnościowych przy pozostawieniu na tem samem stanowisku nie powinno być brane pod uwagę i czas pozostawiania

w tej grupie powinien być liczony do szczebla tak samo, jak w grupie XII. Niejasne są nieco pewne przerwy w służbie — poza przerwą, spowodowaną przez służbę wojskową, wobec jednak pełnienia służby od początku w tej samej gminie w charakterze pomocnika pisarza powinna być cała służba zaliczona w pełni do szczebla, z tem, że jej początek — stosownie do art. 99 ustawy z dnia 9.10 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 116, poz. 924) powinien być cofnięty do dnia 1.1 1919 r. Przy takim liczeniu należy się od 1 lipca 1928 r. szczebel „c”.

Obywatelstwo żony i dzieci b. obywatela polskiego, który przyjął obywatelstwo sowieckiego

Pytanie. Urząd gminy Brzozówka pyta:

1. Czy skutkiem skreślenia z ksiąg ludności stałej obywatela polskiego, który nie powrócił z woj. ska rosyjskiego od roku 1914, żona i dzieci jego tracą obywatelstwo polskie?

2. Czy należy wykreślić z ksiąg ludności stałej żonę obywatela polskiego, który w roku 1927 przyjął obywatelstwo sowieckie?

Odpowiedź.

1. W myśl postanowienia art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. Ust. R. P. Nr. 7, poz. 44) utrata obywatelstwa polskiego następuje m. in. przez nabycie obcego obywatelstwa. Zatem w przypadku, wymienionym w pierwszym zapytaniu, mogłaby powstać wątpliwość co do obywatelstwa zamieszkujących w Polsce żony i dzieci do lat 18, gdyby urzędowo stwierdzone zostało, że w dniu 30 kwietnia 1921 r., t. j. w dniu wejścia w życie Traktatu Ryskiego (Dz. Ust.

R. P. Nr. 49, poz. 300) wspomniany obywatel żył i zamieszkiwał w Rosji, a więc tem samem, że nie zgłosił w okresie, przewidzianym w tym Traktacie (art. VI), życzenia w przedmiocie opeji obywatelstwa polskiego.

Ponieważ tych danych niema — zarówno żona, jak i dzieci, nie mogą być więc wykreślone z księgi stałych mieszkańców i rzeczywiście nadal pozostają obywatelami polskimi.

Nadto zaznaczyć należy, że, gdyby nawet stwierdzone zostało, że mąż uzyskał obywatelstwo Zw. S. R. R. wskutek tego, że w swoim czasie nie optował na rzecz Polski, to i w tym przypadku nie zostaje przesądzona sprawa obywatelstwa jego żony i dzieci do lat 18, gdyż żonie przysługuje prawo samodzielnie wyboru obywatelstwa, a wybór żony rozciąga

się na dzieci, przez nią wychowywane (ustęp 4 art. VI Traktatu Ryskiego).

2. Art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego zawiera postanowienie, że osoby, obowiązane do czynnej służby wojskowej, nabyć mogą obce obywatelstwo nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia właściwych władz, w przeciwnym bowiem razie wobec Państwa Polskiego nie przestają być uważane za obywateli polskich. Jeśli więc wspomniany w zapytaniu 2. obywatel w dniu przyjęcia obywatelstwa sowieckiego podlegał obowiązkowi czynnej służby wojskowej (czas rezerwy żołnierza do 50 roku życia, oficera zaś do 60 roku życia) i nie uzyskał takiego zezwolenia, uważany jest nadal za obywatela polskiego, zatem nie mogła utracić obywatelstwa polskiego również i jego żona.

K r o n i k a

Wzrost kosztów utrzymania w ciągu ostatnich 14 miesięcy.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w ciągu ostatnich 14 miesięcy przedstawia się, podług obliczeń Gł. Urzędu Stat., jak następuje:

Gdy końcową roczną z roku 1927 przyjąć za 100, to czerwiec r. 1928 wynosi 103,2, grudzień r. 1928 — 105,9, styczeń r. b. 1929 — 105,5, a luty r. b. 1929 — 108,2. Zatem wzrost kosztów utrzymania w ciągu ostatnich 14 miesięcy wynosi przeszło 8 proc.

Najmniej wzrosły koszty żywności — o 6,2 proc., najbardziej opał, bo aż o 29,2 proc. Odzież i obuwanie o 8 proc., mieszkanie o 13,7 proc.

Oczywiście wzrost kosztów utrzymania w Warszawie odnosi się, naogół biorąc, do całego kraju, bo zawsze nieco prędzej, czy nieco później ta sama fala wzrostu drożyzny musi dotrzeć do wszystkich okolic Państwa.

Zjazdy samorządowe w powiecie włodawskim.

Dla zapoznania szerszego ogółu, zainteresowanego w pracy gmin i miast powiatu, z najaktualniejszymi w chwili obecnej zagadnieniami samorządowo-społecznymi, w styczniu r. b. odbyło się na terenie powiatu pięć zjazdów - kursów.

Inicjatorem i organizatorem zjazdów był starosta powiatowy we Włodawie, p. Paweł Ćwikliński. Wydatki na organizację zjazdów, przejazd prelegentów i in. poniósł w minimalnej kwocie wydział powiatowy.

Dla ułatwienia zainteresowanym przybycia, zjazdy urządzono w pięciu ważniejszych punktach powiatu, a mianowicie: Hańsku, Ostrowie Siedleckim, Parczewie, Wisznicach i Włodawie. Takie podzielenie terenu nie tylko dało możliwość tłumnego udziału w zjazdach, lecz w zmniejszonych kompletach uzyskano możliwość osiągnięcia większej korzyści z wysłuchania

wyłoszonych referatów, niż byłoby to w większym skupieniu na projektowanym początkowo ogólnym zjeździe dla całego powiatu.

Zjazdy nosiły charakter jednolitego kursu dla działaczy samorządowo-społecznych, jak: radnych miejskich i gminnych, członków sejmiku, burmistrzów, wójtów, sołtysów i pisarzy gminnych, oraz osób w pracy tej zainteresowanych.

Okolo tysiąca osób uczestniczyło w zjazdach, pomimo bardzo nieprzyjemnej pogody, zasp śnieżnych i przerwania komunikacji.

O wydział samorządowy przy Instytucie nauk gospodarczo-handlowych w Wilnie.

W urzędzie wojewódzkim w Wilnie odbyła się narada w sprawie organizacji kształcenia i dokształcania pracowników samorządowych. Referat w sprawie utworzenia wydziału samorządowego przy Instytucie nauk gospodarczo-handlowych w Wilnie wygłosił naczelnik wydziału w kuratorjum szkolnym, p. Ludwik Kuczewski. Po ożywionej dyskusji uznano za celowe utworzenie wydziału samorządowego w roku szkolnym 1929-30. Dla urzeczywistnienia tej uchwały wyłoniono komisję, do której weszli prof. Gutkowski, naczelnik Rakowski, starosta Radwański i naczelnik Kuczewski.

Reduta urzędników magistratu w Krakowie.

Świetnem zakończeniem ubiegłego karnawału był tradycyjny bal maskowy, urządzony w noc wtorkową w salach Starego Teatru przez Towarzystwo urzędników gminy m. Krakowa. Wśród krakowskich w roku bieżącym zabaw karnawałowych, ta maskarada wysunęła się na czoło. Półtrzecia tysiąca Krakowian żegnała na tej reducie dogorywający karnawał, z humorem i pełną temperamentu wesołością.

Z obcych pism samorządowych

W L'Action Communale z lutego r. b. czytamy wzmiankę o dorocznem walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia Sekretarzy magistrackich dnia 20.1 1929 r. okręgu Montbroson. Jakkolwiek miejscowe tylko, jednak zasługuje na uwagę, że względu na powszechny charakter poruszanych spraw. Jak wynika ze sprawozdania skarbnika, stowarzyszenie korzysta z zasiłków gminy, dlatego też Zarząd Stowarzyszenia zwrócił się z apelem do pracowników i robotników samorządowych, by głosowali za utrzymaniem, choćby najskromniejszych, rocz-

nych zasiłków. Zgromadzenie wyraziło życzenie, by Senat jeszcze przed następnymi wyborami samorządowymi uchwalił projekt ustawy, już dawno przyjęty przez Izbę deputowanych (16.2 1928 r.), a zmierzający do ustalenia pracowników i robotników samorządowych. Sprawa ma widoki pomyślnego załatwienia. Następne życzenie zgromadzenia dotyczy zaprowadzenia systemu emerytalnego dla pracowników samorządowych. Tu znów chodzi o uchwalenie w czasie najkrótszym projektu ustawy emerytalnej przez Senat, gdyż Izba de-

putowanych projekt przyjęła jeszcze 21.2 1928 r. Rząd i parlament w ustawie z 14.4 1924 r. zapowiedziały wprowadzenie emerytur dla pracowników samorządowych, więc niespełnienie tej zapowiedni dotąd wydaje się szczególnie krzywdzącym. Co do plac, wyrażono życzenie, by ustawa zatwierdziła departamentalne komisje wyrównawcze, któreby w miarę potrzeby ustanawiały i rewidowały tabelę minimalnych plac sekretarzy magistrackich, pracowników i robotników samorządowych, a zarazem przestrzegały obowiązkowego stosowania ich przez wszystkie gminy departamentu.

Nowe książki

I.

Z zakresu samorządu i dziedzin pokrewnych.

Instrukcja dla dróżników woj. lubelskiego. Zawiera szczegółowe przepisy, normujące zakres działalności służby drogowej w opracowaniu okręgowej dyrekcji robót publicznych w Lublinie. Lublin, 1928, str. 44. Wydanie Lubelskiego Urz. Wojew. w Lublinie.

Prof. Dr. ERNEST LAUR: Wstęp do ekonomiki gospodarstwa wiejskiego. Pod kierunkiem prof. dra Franciszka Bujaka przetłumaczył inż. rol. Jan Curzytek. Stron XI — 319. Lwów 1929. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Praca najwybitniejszego w świecie rolnika ekonomisty przynieść musi rzetelne korzyści ekonomistom, handlowcom, politykom, urzędnikom, pracującym w dziedzinie administracji i polityki ekonomicznej, oraz wszystkim ludziom wykształconym, którzy chcą mieć pojęcie o naukowych podstawach rolnictwa, o sensie i celu prowadzenia przedsiębiorstw rolniczych.

Książka ta przyczyni się do pogłębienia wiedzy ekonomicznej u polskich rolników i do umiejętnego jej stosowania w organizowaniu i kierowaniu warsztatami pracy, oraz do umocnienia zdrowych poglądów na istotę i znaczenie rolnictwa.

Staranne tłumaczenie uzupełnił prof. Bujak rozdziałem II, który poświęcony jest rozwojowi rolnictwa i nauki rolniczej w Polsce.

Pierwszorządny to będzie nabytek dla bibliotek naszych wydziałów powiatowych.

TOMASZ LULEK. Przywileje podatkowe przedsiębiorstw publicznych w Polsce. Kraków 1928. Str. 52. Odbitka z Czasopisma prawniczego.

Broszura nader interesująca — i ze stanowiska ogólniejszego, i ze stanowiska samorządowego szczególnie. Autor bowiem m. in. stwierdza, że skutkiem przywilejów podatkowych przedsiębiorstw państwowych w Polsce najwięcej tracą samorządy.

SIERAKOWSKI KAZIMIERZ. Zarys monograficzny powiatu horochowskiego. Łuck 1929. Str. 24.

II.

Inne książki — nadesłane do Redakcji.

JANUSZ DOMANIEWSKI. Przyroda dla V oddziału szkoły powszechnej. Książka opracowana ściśle według programu Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. Część I. Tekst. Lwów 1928, str. 180. Część II. Ryciny. Wyd. Zakł. Narod. im. Ossolińskich.

Pierwszorządnie opracowany podręcznik przyrody, łączący gruntowną, naukową znajomość przedmiotu z pedagogiczną umiejętnością wykładu.

Odpowiedzi Redakcji

P. insp. Gładale w Turku. Bardzo dziękuję za już — mocno proszę o jeszcze.

P. Z. J. Szapańskiemu. W następnym numerze.

Rozwiane kartki

Po staremu czy nie po staremu

Czas wszystko czyni. Był czas, że Polska była niepodległa. Był czas, żeśmy byli w długiej niewoli. Teraz, chwała Bogu, jesteśmy znów Wolnem, Niepodległym Państwem. A więc nie po staremu. Zasada po staremu jest zacofana, nedorzeczna, wroga postępowi, ogłupiająca.

Wiecie Państwo, co to za plaga samorządowa są zgromadzenia gminne w b. Kongresówce?

Wiecie? No, to posłuchajcie!

Na zgromadzenie gminne, na które powinnyby przyjąć podług prawa kilka tysięcy obywateli, przychodzi zwykle kilku lub kilkunastu krzykaczy (kandydatów na wójta i przyszytych radnych gminnych, w liczbie nieograniczonej), oraz kilkudziesięciu, a bardzo rzadko kilkuset pozostałych gminniaków. Co robią dla gminy? Reklamują się „oszczędnościową polityką gospodarczą“.

Oto jeden z wielu obrazków zgromadzenia gminnego:

— Obywatele! załóżmy bibliotekę i czytelnię gminną!

— Co!? Na co!? Dziadki nasze nie czytali i dobrze im było!

— Obywatele — proponuje prowadzący obrady — budujemy drogę bitą.

— Co!? Dziadki nasze nie znały szosy i lepiej im było, jak nam dziś.

— Obywatele — stara się przekonać referent — stosujemy nawozy sztuczne, kryjmy ogniotrwałe budynki, nabywamy z pomocą rządu narzędzia rolnicze, załóżmy kasę gminną lub Stefczyka!

— Oho! Na co? Po co? Widzisz go! Jeszcze czego! Po staremu!!!

— Przecież wasi wybrańcy — rada gminna, zajmuje inne stanowisko, właściwe; lepiej to rozumiejąc, popiera te sprawy, a wy!?

— Co tam rada, im dobrze, ony przy gminie.

Dziwić się temu do pewnego stopnia nie należy. Jakiż może być poziom obywatelski tłumu?

Dlatego jednak ludzie odpowiedzialni, mianowicie niektórzy pp. posłowie, podtrzymują zasadę po staremu, temu dziwić się mocno trzeba. Czyżby nie znali wsi, której są przedstawicielami? Czy jest im tak, jak jest, wygodniej? Trudno twierdzić. Dość, że w Wyzwoleniu z 3 marca r. b. nr. 10, w notatce Chętka do ograniczenia praw gminiaków, czytamy: „Jednym z ważnych zagadnień jest, żeby nie zmniejszać praw rad gminnych i żeby nie kasować ogólnych zgromadzeń gminnych“, a dalej: „Niech pod tym względem będzie tak, jak było dotąd...“

A więc po staremu!!!

Wysokie Krasnostawskie, 6.3 1929 r.

Henryk Wilczyński.

KONKURS

na stanowisko **TECHNIKA**
DROGOWO-BUDOWLANEGO

ogłasza Wydział Powiatowy w Łasku
w IX lub VIII stopniu służbowym z 15% dodatkiem komunalnym, przyczem od kandydatów wymagane:

1. obywatelstwo polskie,
2. studja techniczne,
3. praktyka 5 letnia,
4. biegłość w projektowaniu i kosztorysowaniu robót.

Oferty ze świadectwami należy składać do Zarządu
Drogowego w Łasku w terminie do dnia 1 kwietnia r. l.

Przewodniczący wydziału
Starosta (—) *Wallas Jan*

Artykuły do Pracownika

prosimy pisać:

1. wyraźnie,
2. z marginesem,
3. tylko po jednej stronie papieru,
4. wyraźnie podpisywać nazwisko lub przybrany pseudonim.

ZARZĄD CENTRALNY
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
ADMINISTRACJI GMINNEJ

prosi

BOLESŁAWA
KOMOSIŃSKIEGO

(b. słuchacza III kursu Studium
Administracji Komunalnej, ostatnio zamieszkałego w gminie Tur-
na, pow. brzeskiego), względnie
Kolegów, którym wymieniony jest
znany,

o zakomunikowanie
obecnego adresu.

POŚREDNICTWO PRACY

SEKRETARZ

gminy Jastków powiatu lubelskie-
go chciałby przejść na taką samą
posadę do innej gminy.

KOLEDZY,

reflektujący na zmianę posad,
zechcą nadesłać pisemne zgło-
szenia do biura Związku P.A.G.

Nadmienia się, że Jastków
położony jest w odległości 12 klm.
od wojewódzkiego miasta Lublina.

NAKŁADEM

Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P.

WARSZAWA, ŻÓRAWIA 27. tel. 402-20. Adr. tel. Warszawa „ZEPEGE“

ukazały się następujące wydawnictwa
które są do nabycia po cenach następujących

- 1) Podręcznik dla działaczy i urzędników gminnych, zawierający teksty ustaw o ustroju samorządu oraz wiele innych ustaw, tużież dział adresowy Wydanie 1923 r. (na wyczerpaniu) Zł. 15-
- 2) Zbiór ustaw i rozporządzeń, dotyczących gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wraz z uzupełnieniem Zł. 5,-
- 3) Instrukcja kasowo-rachunkowa dla Związków Komunalnych Zł. 2,70
- 4) Dekret o utworzeniu rad gminnych na obszarze b. Królestwa kongresowego i instrukcja dla tych rad Zł. 0,30
- 5) Podręcznik dla urzędników gminnych i magistratów przy załatwianiu czynności, związanych ze służbą wojskową. Zł. 1,50
- 6) Samorząd miejski — streszczenie wykładów, wygłoszonych przez d-ra Rudolfa Sikorskiego na Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych W. W. P. Zł. 3,-
- 7) Samorząd Wojewódzki — streszczenie wykładów, wygłoszonych przez d-ra Salonia na Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych W. W. P. Zł. 1,50
- 8) Zbiór przepisów oraz instrukcja szczegółowa do przerahowania wierzytelności i zobowiązań przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych Zł. 2,50
- 9) Ogólne Zasady prawa cywilnego i karnego, opracowane przez St. Łazarowicza. Cena bez przesyłki Zł. 3,-
- 10) Skarbowość Samorządu Terytorjalnego w Polsce Zł. 12,-
W oprawie płóciennej Zł. 14,-
- 11) Tablica do obliczania odsetek W. Ludkiewicza Zł. 4,-
- 12) Zasady rachunkowości komunalnej — podręcznik dla rachmistrzów samorządowych — Z. Pawlaka Zł. 5,-
- 13) Samorząd Gmin Wiejskich w Woj. Kresowych Zł. 2,50
- 14) Prawo Łowieckie — Dr. W. Kałuskiego Zł. 2,-
- 15) Instrukcja o postępowaniu administracji gminnej Zł. 1,-
- 16) Prawa i obowiązki sołtysa Zł. 0,30

STEMPLE i PIECZĘCIE

kauczukowe i metalowe

SOLIDNIE

i SZYBKO

WYKONANE

NAJTANIEJ

NABYĆ

MOŻNA

w Składnicy Związku Pracowników
Administracji Gminnej

WARSZAWA, UL. ŻORAWIA Nr. 27,

Telefon 402-20.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU
W SOKOŁOWIE-PODLASKIM

ogłasza

KONKURS

na kontraktową posadę

TECHNIKA BUDOWLANEGO

Do stanowiska są przywiązane pobory według IX względnie VIII stopnia służbowego pracowników państwowych.

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie,
2. Wykształcenie techniczne średnie oraz kilkuletnia praktyka,
3. Nieprzekroczony wiek 45 lat.

Oferty z odpisami świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy wraz z krótkim życiorysem należy składać do Wydziału Powiatowego w Sokołowie-Podlaskim do dnia 15 kwietnia 1929 r.

Posada do objęcia od 1 maja 1929 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta: (—) Chyliński

SKŁADNICA

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ RZ. P.

WARSZAWA, ŻORAWIA 27, TEL. 402-20.

jest najtańszem źródłem zakupu

Posiada na składzie:

KSIEGI RACHUNKOWE, dostosowane do wymagań ostatniego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu — dla wszystkich Związków Komunalnych (gmin, miast i powiatów) oraz wszelkie księgi i druki, używane przez urzędy gminne, magistraty, kasy gminne pożyczkowo-oszczędnościowe, dozory szkolne, urzędy stanu cywilnego i gminy wyznaniowe żydowskie.

Papier i wszelkie materiały piśmienne po cenach fabrycznych

Zamówienia wysyła za zaliczeniem pocztowem bardzo szybko.

Rachunki ponad zł. 40 wysyła bez doliczania kosztów przesyłki.